Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Wtorek, 13 lutego Nr 44 (1897)

Przed siewami wiosennymi



W trosce o terminowe wykonanie siewów wiosennych — spółdzielnie produkcyjne zawierają już umowy z POM-ami, które w szybkim tempie kończą remont maszyn rolniczych. Na zdjęciu: Prace przygotowawcze POM w Środzie woj. poznańskie, który pierwszy rzucił hasło współzawodnictwa w przedterminowym remoncie maszyn. Do tej chwili POM w Środzie przeprowadził już 94 proc. robót remontowych. Na zdjęciu: Kierownik warsztatu Jan Woźniak i starszy mechanik Jan Bednarczyk oraz brygada ZMP uzgadniają remont traktora.
(Foto — Film Polski)

Robotnik, chłop i inteligent pracujący ofiarnie świadczyli na rzecz walczącej Korei

Podsumowanie wyników

zbiórki podarków dla dzieci koreańskich

WARSZAWA (PAP) Na konferencji prasowej, która odbyła się w Polskim Komitecie Obrońców Pokoju podsumowano wyniki zbiórki podarków dla dzieci koreańskich. O wielkim zasięgu akcji zbiórkowej świadczy fakt, że podarki zbierało ponad 400 tys. aktywistów z całego kraju. Szczególnie dużym wkładem wyróżniły się kobiety (w niektórych województwach stanowiły one 70 proc. trójek zbierająccyh podarki). Bardzo aktywny był również udział młodzieży.

W toku konferencji podkreślono szeroki i świadomy udział całego społeczeństwa w akcji zbiórkowej. Obok klasy robotniczej i chłopów ofiarnie świadczyli na rzecz Korei inteligenci pracujący i księża. „Trójki" przyjmowane były wszędzie z niezwykłą serdecznością.

Społeczeństwo nasze nie ograniczało się do samego składania podarków. Włożono również wiele pracy w naprawę ofiarowanej odzieży, przerabianie półfabrykatów na przedmioty użytkowe, zbierano złom i odpadki, a za pieniądze uzyskane z ich sprzedaży, kupowano podarki. W Krakowie np. 1040 kobiet z zakładów odzieżowych zobowiązało się wykonać z odpadków i nieużytków materiałowych gotowe ubranka dziecięce. Zobowiązanie to zostało wykonane. W gminach wiejskich powstały zespoły, które przerabiały wełnę na rękawiczki, szaliki itp. W zbieraniu i sprzedaży złomu na rzecz dzieci koreańskich wyróżniła się szczególnie młodzież ZMP-owska i harcerska.

Akcja zbiórki podarków przyniosła w wyniku 2.063.299 sztuk odzieży, obuwia, pomocy naukowych itp. Na czołowym miejscu znalazła się Warszawa, która zebrała 253.943 podarki, następne miejsca zajęły woj. woj. wrocławskie (188.822), opolskie (188.588), łódzkie (155.860) i poznańskie (142.699).

W zbiórce pieniężnej, która przyniosła ogółem ok. 8 mil. zł, pierwsze miejsce zajęły górnicze Katowice (ok. 2 mil. zł). Na ofiary pieniężne złożyły się przeważnie dochody z urządzanych w całym kraju imprez artystycznych, specjalnych przedstawień teatralnych (jak np. w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Szczecinie i Poznaniu) występów młodzieżowych zespołów artystycznych itd.

Akcja zbiórkowa nie jest jeszcze zakończona, w dalszym ciągu z całego kraju napływają dalsze sumy pieniężne i podarki.

Złożenie listów uwierzytelniających

przez posła nadzwyczajnego Norwegii

WARSZAWA (PAP). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut przyjął 12 bm. na audiencji posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Norwegii Lauritz Groenvold'a, który złożył Prezydentowi RP listy uwierzytelniające.

Składając listy uwierzytelniające poseł Lauritz Groenvold wygłosił przemówienie, w którym zapewnił, że dołoży wszelkich starań, aby zacieśnić i rozwinąć węzły przyjaźni między obu krajami.

W odpowiedzi Prezydent RP zapewnił nowoakredytowanego posła o wszelkiej pomocy ze strony własnej i ze strony rządu polskiego w wykonywaniu jego misji.

Następnie poseł Lauritz Groenvold został przyjęty przez Prezydenta RP na audiencji prywatnej, przy której obecny był sekretarz gen. MSZ ambasador St. Wierbłowski.

Uchwała Prezydium Rządu

w sprawie racjonalnej gospodarki paliwami stałymi

WARSZAWA (PAP). Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie utworzenia Biura do Spraw Gospodarki Paliwami Stałymi.

Powołanie biura ma na celu zapewnienie racjonalnej i oszczędnej gospodarki paliwami stałymi, jak węgiel kamienny, brykiety z węgla kamiennego węgiel brunatny, koks (odlewniczy, wielkopiecowy, opałowy itp.) Do zadań biura należeć będzie m in.: opracowywanie wytycznych, zmierzających do osiągnięcia jak największych oszczędności w zużyciu paliw stałych, w oparciu o doświadczenia państw przodujących pod względem technicznym, a w szczególności Związku Radzieckiego.

Do zakresu działania Biura do Spraw Gospodarki Paliwami Stałymi będzie należało również opracowywanie norm zużycia paliwa na jednostkę produkowanego artykułu w poszczególnych gałęziach przemysłu oraz współpraca przy opracowywaniu wytycznych dotyczących współzawodnictwa i premiowania palaczy kotłowych.

Oddziały partyzanckie zadają straty agresorowi w Korei

PEKIN (PAP). Ogłoszony w poniedziałek komunikat dowództwa naczelnego Koreańskiej Armii Ludowej donosi, że na froncie zachodnim oddziały armii ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu toczyły walki z nieprzyjacielem na północ od Suwonu i zadały mu poważne straty. W walkach tych oddziały armii ludowej zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski.

Ostatnio w zapleczu nieprzyjacielskim wzmogły swą działalność oddziały partyzanckie. W ciągu ubiegłych dwóch miesięcy oddział operujący w południowej części prowincji Kanwon zadał nieprzyjacielowi duże straty i wyzwolił szereg okręgów. W walkach tych zginęło lub poniosło rany ponad 1.600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich, ponad 250 wziętych zostało do niewoli.

Napływają już pierwsze meldunki

o wykonaniu zobowiązań

podjętych dla uczczenia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu LK

WARSZAWA (PAP). Wyrazem pogłębiającej się świadomości pracujących kobiet polskich, iż są one współgospodarzami kraju, iż pracą twórczą budują dobrobyt narodu i wzmacniają siły pokoju — jest fala zobowiązań, podjętych dla uczczenia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. Dyr. zakł. nr 7 w Bielsku jest b. robotnica Anastazja Hanszlikowa. Pod jej kierownictwem załoga w styczniu br. wykonała 102,6 proc planu dając 99 proc. produkcji najwyższej jakości.

Wszystkie kobiety zatrudnione w zakładzie nr 7 w Bielsku stanęły do walki o przekraczanie dziennych planów produkcyjnych. Dla uczczenia swego święta postanowiły wyprodukować w dziale tkalni 3 tys. metrów tkanin ponad plan, podnieść wydajność pracy o dalszych 2 proc i wyrabiać przędzę najwyższej jakości.

Dziesięć zespołów kobiecych Wrocławskich Zakł. Przemysłu Odzieżowego postanowiło swe plany produkcyjne za luty br wykonać 4 dni przed terminem. Wykwalifikowane szwaczki maszynowe zakładów postanowiły do 8 marca przeszkolić 15 niewykwalifikowanych robotnic..

W zakładach „Stomil" w Poznaniu robotnice zaciągnęły „warty pokoju". Według prowizorycznych obliczeń, wartość produkcji jaka będzie w ramach „wart pokoju" przekroczy 35 tys zł.

Załogi kobiece kilkudziesięciu zakładów pracy w Łodzi, podjęły zobowiązania uczczenia 8 marca i Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet zwiększeniem wydajności pracy i polepszeniem jakości produkcji.

Z niektórych zakładów pracy napływają już meldunki o wykonaniu powziętych zobowiązań.

Załoga Spółdzielni Pracy „Ogniwo" w Gdańsku składa się wyłącznie z kobiet. Postanowiły one, dla uczczenia Dnia Kobiet, podnieść wydajność pracy i jakość produkcji.

Realizacja tego zobowiązania jest w pełnym toku. Przodownice pracy: Kozłówna, Celkowska, Ignaczuk i Iwanowska już wykonały swoje zobowiązania, podnosząc wydajność pracy do 180 proc normy. Ostatnio podjęły one nowe dodatkowe zobowiązanie produkcyjne.

Spawaczka M. Baranowska, zatrudniona w Stoczni Północnej w Gdańsku, również wykonała już swoje zobowiązanie podniesienia wydajności pracy o 20 proc i osiąga 160 proc normy Baranowska szkoli 3 uczennice — członkinie ZMP.

Nowy etap w pracy

Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wkroczyło obecnie w nowy etap pracy, polegający na pogłębianiu wiedzy o Związku Radzieckim wśród najszerszych mas społeczeństwa, na bliższym zaznajamianiu ludności miast i wsi z osiągnięciami radzieckiej gospodarki socjalistycznej oraz ze zdobyczami radzieckiej gospodarki socjalistycznej w dziedzinie kultury isztuki.

W woj. łódzkim czynne są przy oddziałach powiatowych TPPR „kluby wiedzy o Związku Radzieckim", które spełniają rolę ośrodków informacji o życiu ludzi radzieckich.

Niezwykle doniosłą rolę w popularyzowaniu osiągnięć narodów radzieckich odgrywają wycieczki polskich robotników, chłopów, naukowców i artystów do ZSRR, którzy po powrocie do kraju dzielą się zdobytym doświadczeniem i wiedzą ze społeczeństwem. Uczestnicy wycieczek podkreślają nadzwyczaj serdeczny charakter spotkań z ludźmi radzieckimi.

O wielkim znaczeniu przyswojenia radzieckich osiągnięć naukowych mówią liczne wypowiedzi naukowców polskich. „Nauka radziecka wskazuje nowe kierunki i nowe drogi nauce świata" — oświadczył w wywiadzie prasowym prof. dr J. Chałasiński Podkreślił on, że — w przeciwieństwie do nauki krajów kapitalistycznych, która wciągana jest do akcji przygotowań do nowej wojny — nauka radziecka związana jest z problemami i zadaniami budowy nowego społeczeństwa, pracującego usilnie dla utrwalenia pokoju na całym świecie.

Wskaźnikiem zainteresowania społeczeństwa polskiego życiem i osiągnięciami ZSRR jest rozwój organizacji TPPR w całym kraju. W jednym tylko woj. gdańskim, gdzie w styczniu 1950 r. było 1165 kół TPPR z globalną liczbą 101.653 członków, w końcu roku zarejestrowano już 2.386 kół zrzeszających 180.656 członków. W ciągu 1950 r. liczba chłopów tego województwa, zrzeszonych w kołach TPPR wzrosła z 3.956, do blisko 20 tys.

Wzorem Lidii Korabielnikowej



Zakłady odzieżowe im. sławnego czechosłowackiego poety proletariackiego Jerzego Wolkera, w mieście Prostejow na Morawach wprowadziły ostatnio metody pracy radzieckiej racjonalizatorki pracy Lidji Korabielnikowej. Metoda ta daje im codzienną oszczędność 20 m surowca. Z zaoszczędzonego materiału co miesiąc dostarcza się na rynek 200 gotowych ubrań ponad planowany kontyngent. Na zdjęciu: Draga Tomaszkowa obcina nici z gotowych kieszeni.
(Foto — Film Polski)

Wspaniały sukces stalowników huty „Bankowa"

KATOWICE (PAP). O wspaniałym sukcesie przedłużenia okresu międzyremontowego pieca martenowskiego donoszą inicjatorzy tej formy współzawodnictwa — stalownicy huty — „Bankowa".

Robotnicy brygad zmianowych Fr Nielepca, St. Latosa i J. Oszczyka, którzy wykonali w r ub przeciętnie 460 wytopów stali w okresie pomiędzy remontami pieca, zobowiązali się w roku bież przeprowadzić w takim samym okresie 510 wytopów. Do dnia 10. bm dzielni stalownicy huty „Bankowa" wykonali 690 wytopów stali — i podjęli dodatkowe zobowiązanie doprowadzenia liczby wytopów do 700 przed rozpoczęciem remontu agregatu

Wyjazd delegacji polskiej do Goerlitz

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Zw. Zaw. Pracowników Służby Zdrowia NRD wyjechała do Goerlitz delegacja polskiej służby zdrowia z dr Al. Fiderkiewiczem przewodniczym ZG Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia na czele.

Delegacja weźmie udział w krajowym zjeździe pracowników służby zdrowia NRD.

Obrady plenum Zarządu Gł. LPŻ

WARSZAWA (PAP). W Warszawie obradowało plenum Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza. Na obrady, którym przewodniczył prezes ZG LPŻ, St. Matuszewski, przybył wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego WP gen. Marian Naszkowski.

Ustalając plan pracy na rok bieżący plenum postanowiło wciągnąć do prac LPŻ jak najszerszy aktyw społeczny, najbardziej świadomych obywateli z klasy robotniczej, chłopstwa pracującego i inteligencji pracującej i szerokie rzesze młodzieży.

W Trizonii wzrasta opór

przeciwko polityce Adenauera

BERLIN (PAP). Coraz szersze masy ludności Trizonii sprzeciwiają się remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W Norymberdze odbyła się w tych dniach wielka konferencja mas pracujących przeciwko remilitaryzacji. W obradach wzięło udział ponad 200 przedstawicieli 48 wielkich zakładów przemysłowych i instytucji. Zebrani, wśród których znajdowali się przedstawiciele różnych partii politycznych, przyjęli propozycję członka Rady Miejskiej — Hermana Hartunga (SPD) w sprawie przeprowadzenia we wszystkich wielkich zakładach przemysłowych głosowania nad punktami programu Izby Ludowej NRD oraz zorganizowania na szeroką skalę akcji zbierania podpisów pod apelem, domagającym się zjednoczenia Niemiec.

Cztery tysiące robotników stoczni w Hamburgu poparło propozycję hutników Zagłębia Ruhry w sprawie zwołania konferencji robotników Europy zachodniej przeciwko remilitaryzacji Trizonii. Załoga stoczni Hamburga domaga się jednocześnie zawarcia w r. 1951 traktatu pokojowego i stworzenia zjednoczonych i demokratycznych Niemiec.

Ukazujący się w Koburgu dziennik „Neue Presse" stwierdza, że wbrew polityce Adenauera, ludność Niemiec zach. sprzeciwia się wszelkiej remilitaryzacji. Niemcy — stwierdza dziennik — nie chcą ponosić żadnych ofiar na rzecz przygotowań do nowej wojny.

— Niech żyją przodownice pracy, — wzmacniające siłę i dobrobyt Polski!

Podniesienie wydajności pracy
głównym zadaniem w zakładach drobnej wytwórczości

POZNAŃ (PAP). W Poznaniu odbyła się 3-dniowa I ogólnopolska narada robocza aktywu gospodarczego drobnej wytwórczości z udziałem około 500 delegatów z całej Polski. Na naradę przybyli również czołowi przodownicy i racjonalizatorzy pracy.

W wygłoszonych referatach podkreślono, że przemysł drobnej wytwórczości winien uzupełniać produkcję przemysłu kluczowego zwłaszcza na odcinku artykułów gospodarstwa domowego i galanteryjnego itp. artykułów powszechnego użytku oraz towarów dotychczas importowanych i luksusowych.

Drobne zakłady przemysłowe podejmą m. in. w 1951 r. produkcję szlifierek do noży domowych, wentylatorów, pralek nowego typu, szuszarek do bielizny, odkurzaczy, froterek, maszyn elektrycznych do krajania chleba, patefonów itp.

Zagadnienie wykorzystania przez uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości do zwiększonej produkcji surowców miejscowych oraz odpadkowych stanowiło główną treść poznańskiej narady. W roku bież. uspołecznione zakłady drobnej wytwórczości produkować będą z różnych odpadków: agrafki, szpilki, sprzączki do pończoch, lokówki, zapinki do włosów, klamry do pasów, ołówki, pióra wieczne, znaczki do kartotek, zamki do skoroszytów, galanterię metalową, drzewną, szklaną i tekstylną, nowe środki zapachowe, farmaceutyczne, pasty.

Szczególna uwaga drobnej wytwórczości będzie zwrócona na ożywienie gospodarcze miast i miasteczek. W woj. krakowskim poczyniono już w tym kierunku poważny krok naprzód. M. in. w oddalonej o 28 km od stacji kolejowej wsi Jerzmanowice zorganizowano wytwórnię galanterii drzewnej, w której znalazło zatrudnienie ok. 300 chałupników. W nieuprzemysłowionym powiecie brzeskim uruchomiono 2 wytwórnie wyrobów drzewnych oraz zakłady ceramiczne. Plan na rok 1951 stawia jako jedno z naczelnych zadań w zakładach drobnej wytwórczości podniesienie wydajności pracy, co pozwoli na realizację wzrostu produkcji o 80 proc. w stosunku do r. 1950.

Odbudowa niemieckiej marynarki wojennej

BERLIN (PAP) Agencja ADN donosi, że władze amerykańskie w Bremerhaven rozpoczęły werbunek szeregowych i oficerów byłej marynarki hitlerowskiej do tzw. „oddziałów floty przybrzeżnej".

Komendę nad tymi jednostkami władze amerykańskie mają zamiar powierzyć byłym admirałom hitlerowskim

Represje rządu Australii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi z Sydney, że władze australijskie poddały inwigilacji policyjnej sekretarza gen. Federacji Związków Zaw. Robotników Portowych Australii — Healey'a po jego powrocie z II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Gdy Healey wylądował na lotnisku w Darwin, został mu natychmiast odebrany jego paszport zagraniczny.

Prognoza pogody

W zachodniej części kraju dalszy stopnowy wzrost zachmurzenia z niewielkimi opadami, lokalne mgły lub zamglenia — na pozostałym obszarze jeszcze dość pogodnie. Nocą w północnej części kraju przymrozki.

Nowa forma współzawodnictwa

KRAKÓW (PAP) Budowniczowie Nowej Huty zainicjowali nową, cenną formę współzawodnictwa, polegającą na usprawnieniu pracy magazynów z materiałami budowlanymi.

Z inicjatywą wystąpił kierownik magazynu instalacyjno-sanitarnego przy Dyrekcji Zjednoczenia Budowy Miasta — ob. Dulenko.

Ostry protest pocztowców polskich

WARSZAWA (PAP) Związek Zawod. Pracowników Poczt i Telekomunikacji wystosował ostry protest do ministra poczt, telegrafów i telefonów we Francji — Brune, przeciwko zawieszeniu przez niego w czynnościach sekretarzu gen Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Pracowników Poczt, Telegrafów, Telefonów i Radia — Frischmana oraz wiceprzewodniczącego tego zrzeszenie — Duhamela.

Z pobytu delegacji młodzieży polskiej w Moskwie

MOSKWA (PAP). Delegacja młodzieży polskiej bawiąca w Moskwie na zaproszenie Antyfaszystowskiego Kom. Młodzieży Radzieckiej zwiedziła instytucje stolicy ZSRR, zapoznając się z bibliotekami, muzeami i urządzeniami kolei podziemnej. Grupa młodych przodowników pracy i aktywistów polskiego przemysłu węglowego obecna była w KC Zw. Zaw. Pracowników Radzieckiego Przemysłu Węglowego na pogadance na temat „Praca organizacji związkowych w przedsiębiorstwach przemysłu węglowego ZSRR".

Część uczestników polskiej wycieczki młodzieży uda się do Tuły, gdzie zapozna się z pracą podmoskiewskiego zagłębia węglowego. Pozostali uczestnicy wycieczki zaznajamiać się będą z pracą moskiewskiego przemysłu włókienniczego oraz z budowlami stolicy.

Z całego kraju

OLSZTYN. Na terenie pow. Gorowo, woj olsztyńskie został całkowicie zlikwidowany analfabetyzm. Ogółem pisać i czytać nauczyło się 1590 osób, przeważnie robotników rolnych i mało rolnych chłopów.

WARSZAWA. Zw. Zaw Pracowników Instytucji Spol. i Zarząd Koła Ośrodków FWP. w Kudowie Zdrój przekazał na konto Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju 2.091 zł zebranych na zakupienie podarków dla dzieci koreańskich.

SZCZECIN. Ostatnio w Szczecinie zakończył się 4-tygodniowy kurs dla kierowników ekip łączności miasta ze wsią, który ukończyło 36 aktywistów ze wszystkich zw. zaw. woj szczecińskiego. Uczestnicy kursu zapoznali się z najważniejszymi zagadnieniami związanymi z socjalistyczną przebudową wsi.

KATOWICE. Z inicjatywy ZMP młodzież szkół zawodowych woj. katowickiego zorganizowała ostatnio konkurs wystaw o Planie 6-letnim. Organizatorzy wyróżnionych wystaw otrzymają cenne nagrody.

W całym kraju trwa kampania
wyborów władz związkowych

WARSZAWA (PAP) W całym kraju we wszystkich zakładach pracy grupy związkowe wybierają mężów zaufania oraz społecznych inspektorów pracy i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych.

W stolicy przeprowadzono już wybory w ok. 4000 grup związkowych. Żywo omawiali problemy produkcyjne na zebraniach wyborczych robotnicy z budowy MDM. Grupy z bloku przy ul. Marszałkowskiej 19 ostro krytykowały Radę Zakładową za to, że nie zrealizowała dotychczas żądań robotników, dotyczących podwyższenia planu produkcyjnego. W dyskusji wskazywano na przerwy produkcyjne, umożliwiające podwyższenie planu.

W czasie zebrań wielu robotników zatrudnionych od niedawna, którzy dotychczas nie byli członkami związku zawodowego, po zapoznaniu się z żądaniami ruchu zawodowego, zgłosiło przystąpienie do związku. M. in. w przedsiębiorstwach budowlanych zgłosiło się na członków związku 426 robotników — większość z nich przybyła do stolicy ze wsi.

W Gdańsku szczególnie ożywiony przebieg miały wybory w Państw. Fabryce Metalowej. W dyskusji robotnicy ujawniali brak troski niektórych grup związkowych o podniesienie poziomu produkcji i polepszenie warunków bytu.

W okręgu katowickim wybory zakończono już w około 4.000 grup związkowych. W kopalniach węgla szeroko dyskutowano nad potrzebą dalszego wzmożenia walki o wzrost wydobycia. W wielu grupach omawiano konieczność podjęcia apelu Wałtosza.

Wielka manifestacja w Paryżu

PARYŻ (PAP) W 17 rocznicę zwycięstwa sił demokratycznych nad siłami faszyzmu w lutym 1934 r. w Paryżu odbyła się olbrzymia manifestacja mas pracujących.

Pochód, który rozpoczął się na Placu Bastylii i zakończył się na Placu Republiki trwał przeszło 3 godziny. Na trybunie wzniesionej na Pl. Republiki zajęli miejsca przywódcy FPK i związków zawodowych z Jacques Duclos, Marcel Cachin, Etienne Fajon i Allain le Leap na czele.

Kolumny manifestantów defilując przed trybuną wznosiły okrzyki: „Niech żyje pokój!", „Precz z faszyzmem!", „Precz z imperialistami!" „Niech żyje wolny Vietnam!"

Strajk górników w Japonii

PEKIN (PAP) Z Tokio donoszą, że w największych kopalniach węgla w Japonii, należących do koncernów Mitsui i Mitsubisi, rozpoczął się strajk 148 tys. górników.

Górnicy zastrajkowali na znak protestu przeciwko odmowie ze strony dyrekcji koncernów podwyższenia płac.

Przedstawicielki walczącej Korei
wśród robotnic warszawskich

WARSZAWA (PAP). Delegatki kobiet koreańskich, które uczestniczyły w obradach berlińskiej sesji Rady Światowej Federacji Demokratycznej Kobiet: minister kultury i propagandy Ludowej Republiki Koreańskiej Cho Czon-Suk i podporucznik łączności bohaterskiej Armii Koreańskiej Jun Kym-Ok zwiedziły w dniu 12 bm. Warszawskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im Obrońców Warszawy.

Z okazji przybycia gości w świetlicy fabrycznej odbył się wiec, który zgromadził wszystkie robotnice i robotników przedpołudniowej zmiany.

Min. Cho Czon-Suk opowiedziała zebranym o heroicznych zmaganiach nieugiętego narodu koreańskiego z imperialistycznymi najeźdzcami. których zbrodnie przerastają swą grozą najbardziej bestialskie, ponure czasy inkwizycji.

Naród koreański walczy z tym przeświadczeniem — zakończyła swe przemówienie przedstawicielka bohaterskiej Korei — że zwycięży pod kierownictwem Kim Ir-Sena, wiernego syna ludu, wiernego ucznia Lenina — Stalina.

Załoga WZPO zgotowała drogim gościom gorącą owację. Robotnice wręczyły delegatkom wiązanki kwiatów i upominki.

De Gasperi stosuje ustawy Mussoliniego

RZYM (PAP). Włoskie władze sądowe wszczęły postępowanie przeciwko prezydentowi miasta Bolonii, senatorowi Giuseppe Dozza, jednemu z najbardziej znanych przywódców Włoskiej Partii Komunistycznej. Dozza oskarżony jest o to, iż w myśl dyspozycji ministerstwa spraw wewnętrznych nie ukarał pracowników magistratu, którzy w dniach 18 i 19 stycznia wzięli udział w strajkach protestacyjnych, jakie odbyły się na terenie całego kraju przeciw przybyciu Eisenhowera do Włoch.

Dozza oświadczył, iż oskarżenie to jest prowokacją, ponieważ opiera się na artykule kodeksu karnego, stosowanego za czasów faszyzmu.

Japonia przekształca się w kolonię i bazę wojenną

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, przewodniczący tymczasowego organu kierowniczego Japońskiej Partii Komunistycznej Sieno ogłosił w styczniowym numerze czasopisma partii „Nowy Świat", artykuł omawiający obecną sytuację w kraju.

Autor stwierdza, że polityka reakcji polega na dążeniu do przekształcenia Japonii w kolonię i bazę wojenną. Najważniejsze fabryki japońskie przekształca się w arsenały, stocznie wykorzystuje się do remontu i uzbrajania okrętów. Marynarze japońscy mobilizowani są do przewożenia sprzętu wojennego do Korei. Robotnicy japońscy muszą pracować w nieludzkich wprost warunkach. Plony zbierane przez chłopów ulegają prawie w całości rekwizycji. Wskutek wzrostu podatków średni i drobny przemysł znalazł się w obliczu bankructwa. Parlament japoński utracił całkowicie swą niezależność i stał się narzędziem imperializmu. Reakcja uwalnia zbrodniarzy wojennych, a pozbawia wolności patriotów, występujących przeciwko wojnie. Jednocześnie forsowany jest plan zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego.

W 1951 r. — cały naród japoński powinien, stwierdza na zakończenie autor, zjednoczyć się w walce o pokój i niezawisłość. Wszyscy członkowie Japońskiej Partii Komunistycznej powinni organizować ruch ogólno-narodowy na rzecz zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego — w celu obrony pokoju i niepodległości kraju.



92

Gończ siedział nieruchomo, wpatrując się w zaścielający podłogę dywan. Jasne, że ktoś wystawił go na dudka. Ale kto? I w jakim celu?

Przecież ten chłopak twierdził, że o to, by zawiadomił brata nauczyciela prosiła go nie sama chora, lecz jej matka, towarzysząca jej w szpitalu! A Borkowska twierdzi, że o niczym nie wie, że w ogóle w szpitalu nie była, że przed kilku godzinami rozstała się z Teresą!

Nareszcie Borkowski przestał się śmiać. Spoważniał, wstał i począł się przechadzać po pokoju. Był w domowych pantoflach, bez marynarki. Staroświecka kamizelka ciasno opinała wydatny brzuch. Gruba, srebrna dewizka huśtała się przy każdym gwałtowniejszym poruszeniu. Dłonie zaplótł na plecach.

— Nie przejmuj się, — mówił, nie patrząc wcale na Gończa — to z pewnością jakieś nieporozumienie. Teresa jest całkowicie zdrowa. Bywa u nas codziennie Nie możesz też mieć do niej żalu o to, że chciała się trochę przewietrzyć. Sam powiedz, — zatrzymał się nagle przed Gończem — że te całe Brzozowice to jednak zatęchła dziura! Sam powiedz!

Gończ wzruszył ramionami.

— Jak kto uważa!

Wcale nie miał zamiaru wdawać się z teściem w dyskusję. Inne sprawy zaprzątnęły całkowicie jego uwagę.

Borkowski jednak nie zrażał się. Miał chęć pogawędzić.

— Patrzysz na mnie — mówił, kontynuując spacer po pokoju — i myślisz, że masz przed sobą mieszczucha, który w ogóle nie ma pojęcia o życiu wsi i który nie wytrzymał by tam jednego tygodnia. To nieprawda! Urodziłem się i wychowałem w mieście, ale...

Borkowska zdobyła się na odwagę i przerwała mu bezceremonialnie.

— Zaczekaj! — i zwracając się do Gończa: — Może zjesz kolację?

Podziękował. Nie kolacja mu w głowie. Wstał, dając tym teściowi do zrozumienia, iż niestety, lecz nie ma czasu na pogawędki i oświadczył:

— Muszę już uciekać. Chciałem jeszcze pomówić z Teresą!

— Ona mieszka na Krakowskim Przedmieściu, u Lucyny... — wtrącił nieco urażony Borkowski.

— Wiem, byłem już u niej!

Pożegnał się z teściami i skierował ku drzwiom. Borkowski zawołał za nim:

— Ale, ale, zaczekaj! Być może, że nikogo tam nie zastaniesz! Wówczas wstąp do „Gospody Ludowej". Niedaleko, o kilka domów. Taki duży, jasno oświetlony lokal. Pracuje w nim Lucyna. Od niej dowiesz się dokładnie, co z Teresą!

Podziękował za informacje. Borkowska odprowadziła go do drzwi. Chociaż wiedziała, iż nie ma się czym niepokoić — lecz spostrzegł, że jest nieco zdenerwowana. Ot, matka...

Pochylił się nad jej dłonią.

— Proszę się nie niepokoić... — powiedział cicho. — Jeśli by, nie daj Boże, coś z Teresą było, to zaraz wrócę i zawiadomię...

— Ach, nie... — uśmiechnęła się z przymusem. — Wcale się nie lękam. Była przecież na obiedzie. Na nic się nie skarżyła...

Motocykl stał tam, gdzie go zostawił. Zapuścił motor i bez niepotrzebnego pośpiechu pojechał w stronę Krakowskiego Przedmieścia.

Mimo wszystko — nie opuścił go jeszcze niepokój. Tylko teraz nie wiedział czym ma się niepokoić: czy chorobą Teresy, czy tym, że było to kłamstwem? Bo jeśli ów płowowłosy chłopak kłamał — świadomie kłamał — to fakt ten dawał pełne prawo do odczuwania niepokoju. Najlepiej, żeby była to omyłka!

Zaniepokojenie jego wzrosło, gdy drzwi od mieszkania Lucyny zastał zamknięte. W pokoju było ciemno.

Powoli zszedł ze schodów i przystanął koło motoru. Zapalił papierosa.

Było już dość późno, napewno po dziesiątej.

Właśnie skończył się seans w pobliskim kinie i chodnikiem ciągnął gwarny tłum. Jasno płonęły uliczne latarnie. Mżył deszcz. Jezdnia lśniła wilgocią. W krótkich odstępach czasu przemykały auta. Gdzieś, z głębi jakiegoś lokalu dobiegał rytmiczny odgłos tanecznej melodii.

— Muszę jednak z nią mówić! — postanowił. Zgasił papierosa i nie zapalając motoru, poprowadził go wzdłuż krawężnika jezdni.

Uszedł kilkadziesiąt metrów i ujrzał oświetlony szyld: „GOSPODA LUDOWA".

Wszedł do środka.

Lokal był obszerny, jasno oświetlony, niedawno wyremontowany. W głębi widniał bar, w pobliżu drzwi znajdowała się szatnia. Minął ją, nie oddając szatniarzowi swej mokrej kurtki. Zdjął tylko czapkę.

Nie wszystkie stoliki były zajęte, lecz mimo to w gospodzie było dość rojno i gwarno. Między stolikami przemykali kelnerzy, ubrani w białe kitle, obciążeni tacami, na których widniały kufle piwa, filiżanki kawy, zakąski, karafki z wódką.

Przystanął i przez chwilę rozglądał się uważnie, pragnąc dojrzeć Lucynę. Spostrzegł ją po paru sekundach.

Na widowni politycznej

Wbrew interesom Francji

Wysoki komisarz francuski w Niemczech Zachodnich Francois-Poncet oświadczył w Kilonii, że „Francja nie uznała obecnych wschodnich granic Niemiec". Zastanówmy się nad tym, jakie są źródła tej antypolskiej i prowokacyjnej wypowiedzi i jaki jej cel polityczny.

Wydaje się, że przyczyn trudności w stosunkach polsko-francuskich i wystąpień politycznych osobistości francuskich w rodzaju Ponceta należy szukać w postępującej faszyzacji Francji na rozkaz Waszyngtonu. W okresie pierwszych lat powojennych kiedy komuniści stanowili mocną zaporę dla intryg agentów Vichy i agentów amerykańskiego imperializmu współpraca między Polską i Francją układała się pomyślnie. Z tego okresu notujemy przyjazne oświadczenia w prawie granicy na Odrze i Nysie, którą zaatakował obecnie Komisarz francuski. Przytoczył te oświadczenia delegat polski na ONZ dr Suchy na konferencji prasowej w Nowym Jorku. Powtórzmy je, gdyż były to oświadczenia odpowiedzialnych sterników państwowych nawy francuskiej. Oficjalne oświadczenie złożył min. Bidault podczas sesji Rady Ministrów w Paryżu 10 lipca 1946 a w rok później potwierdził to stanowisko w Moskwie następująco „rząd francuski ze swej strony nie będzie się sprzeciwiał tym decyzjom chociaż zostały one powzięte podczas jego nieobecności". Ambasador francuski w Warszawie Gorreau powiedział we wrześniu 1946 w odpowiedzi na antypolskie wystąpienie obecnego gubernatora stanu Płd. Karolina w USA, a ówczesnego min. spraw zagranicznych Byrnesa w Stuttgarcie „cały narów francuski uważa, że granice Polski wyznaczone w Poczdamie są całkowicie usprawiedliwione zarówno z punktu widzenia historycznego jak i z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów".

Dlaczego Poncet mówi dziś inaczej i dlaczego nie musi tłumaczyć swoich antypolskich wystąpień w Paryżu! Bo zmieniła się oficjalna polityka francuska, choć nie zmieniła się Francja, Francja mas ludowych zawsze przyjazna dla narodu polskiego i pełna życzliwości dla naszych wysiłków. Nie zmieniła się ta Francja, o postawie której zapewniał ambasador Garreau. I bodajże nie zmienili się Pleven, Moch, Mollet, Bidault i de Gaulle. Oni tylko zrzucili maskę, bez której trudno było utrzymać się im u steru Francji w latach 1944 — 47.

Agentury Vichy i Waszyngtonu przystąpiły po usunięciu komunistów z rządu i przyjęciu planu Marshalla do generalnego szturmu na cele dotychczasowej polityki. Na wewnątrz rzucono hasło Mocha „wszyscy muszą się zjednoczyć do walki z komunistami", w polityce zagranicznej przyjęto warunek Waszyngtonu: pojednania się i współpracy z ciemnymi siłami hitleryzmu w imię przygotowania agresji w Europie pod egidą USA.

Pamiętamy dokładnie jak przebiegał ten proces faszyzacji Francji, podjętej od czasu planu Marshalla, na rozkaz Stanów Zjednoczonych. Pamiętamy „polowania" obcokrajowców, republikanów hiszpańskich i emigrantów polskich, wysiedlenia polskich nauczycieli, wśród których znalazło się wielu bojowników o wolność Francji z okresu hitlerowskiej okupacji, aresztowania polskich przedstawicieli dyplomatycznych deportacje wybitnych polskich działaczy, a także rozwiązanie dziewięciu organizacji polskich we Francji.

Rząd polski protestował wtedy „bez prawia i gwałty dokonane na polskim uchodztwie, którego zasługi dla Francji są bezsporne i znane przy jednoczesnym poparciu udzielanym przez władze francuskie polskim kolaborantom i zbrodniarzom wojennym, udzielanie poparcia reakcyjnym grupom emigrantów polskich stanowią konsekwencje polityki związanej z włączeniem się rządu francuskiego do wojennego sojuszu atlantyckiego. Równocześnie procesy w Szczecinie i Katowicach ujawniły wrogą działalność niektórych dyplomatów francuskich sięgającą swoimi korzeniami jeszcze tego okresu, kiedy panowie Moch i Pleven nosili oficjalną maskę „republikanów" podtrzymujących politykę przyjaźni z Polską.

Obecnie rząd francuski prowadzi politykę, którą dr Suchy nazwał nie tylko antypolską ale jako „politykę, która już raz przysporzyła światu dużo nieszczęścia, zaś Francji przyniosła tragiczną katastrofę".

Czy można się temu dziwić, że rząd francuski wykonuje wszystkie polecenia Waszyngtonu nawet te, które godzą w żywotne interesy Francji. Że rząd ten wyraził zgodę na remilitaryzację Niemiec i utworzenie nowego Wehrmachtu, jeżeli w rządzie tym był Schuman — były oficer Wehrmachtu, a kieruje nim obecnie „bezpartyjny" Pleven — znany zausznik faszyzującego kandydata na dyktatora Francji de Gaulle'a. Ludziom tym obce są historyczne interesy Francji i żywotne potrzeby klasy pracującej Służą oni Stanom Zjednoczonym w oparciu o terror i policję. Andre Francois Poncet należy do tych samych „szczytów" obecnej oficjalnej Francji, jako były współpracownik zdrajcy Lavala i lubiany przez hitlerowców ambasador francuski w Berlinie.

Francois Poncet poparł swoim wystąpieniem rewizjonizm niemiecki. Zrobił to w myśl planów Waszyngtonu, który odbudowę Wehrmachtu opiera również o psychologiczny czynnik: o dążności odwetowe Niemiec Zachodnich.

Jest to cena, jaką płaci Francja za „pomoc" marshallowską i dostawy broni w ramach paktu atlantyckiego, narzuconego Francji. Straszna to cena i szkodliwe to wystąpienie, przypominające kręcenie stryczka na własną szyję. Przecież odbudowa Wehrmachtu stanowi groźbę dla Francji. Polityka wyprzedaży interesów Francji budzi opór i protesty całego społeczeństwa francuskiego. Naród francuski nie przyklaśnie panu Francois — Poncetowi! Naród Francuski podpisuje własnie tysiącami apel przeciw remilitaryzacji.

Ed. Tor.

Duże kłopoty małego miasta

Rzut oka na Fordon

Fordon, w lutym

Są miasteczka, niewielkie wprawdzie ale pod wielu względami bardzo ciekawe, o których jednak wiemy albo niesłychanie mało, albo zupełnie nic. A przecież i one mają swoje problemy, swoje zagadnienia, swoje cienie i blaski. Czasami trzeba wydobyć je na światło dzienne, gdyż dopomoże się w ten sposób do usunięcia dokuczających im kłopotów i do upowszechnienia ich pozytywnych osiągnięć.

Tym bardziej zaś staje się to konieczne, jeśli pamiętamy, że znacznie mniej jest takich małych, zapomnianych miasteczek, niż wielkich, ludnych miast, o których ciągle się pisze i ciągle mówi.

FORDON Z LOTU PTAKA

Ciągnie się wzdłuż malowniczych brzegów Wisły, od Bydgoszczy dzieli go zaledwie 13 km., liczy sobie powyżej 500 lat, a mieszkańców posiada ok. 5 tys. Ci mieszkańcy to przeważnie robotnicy, Fordon bowiem jest miasteczkiem przemysłowym i posiada kilka zakładów pracy. Ma również kilka szkół, ma swoją MRN, posiada schludnie utrzymane bruki i chodniki, może się poszczycić dobrze funkcjonującą siecią społecznych placówek handlowych.

Niewielkie miasto, ale ruchliwe, tętniące pracą, pełne turkotu maszyn i gwizdu fabrycznych syren. Miasto o dużych ambicjach i szerokich perspektywach rozwojowych.

CO ZROBIONO I CO SIĘ ZROBI!

— Wojna Fordon oszczędziła, — mówi przewodniczący Prezydium MRN, ob. **Edward Dawid** — lecz gospodarkę miejską zastaliśmy zupełnie zdewastowaną. Okupant nie czynił żadnych inwestycji.

Do pracy wzięto się raźno. Głównym zadaniem była poprawa warunków bytowych, mas pracujących które pozostawiały wiele do życzenia. Mimo nieznacznych stosunkowo funduszów, wyremontowano wiele budynków mieszkalnych, na wielu ulicach ułożono nową nawierzchnię, pozakładano chodniki, kwietniki, zieleńce. Krótko mówiąc — **Fordon stał się uporządkowanym, schludnym miastem.**

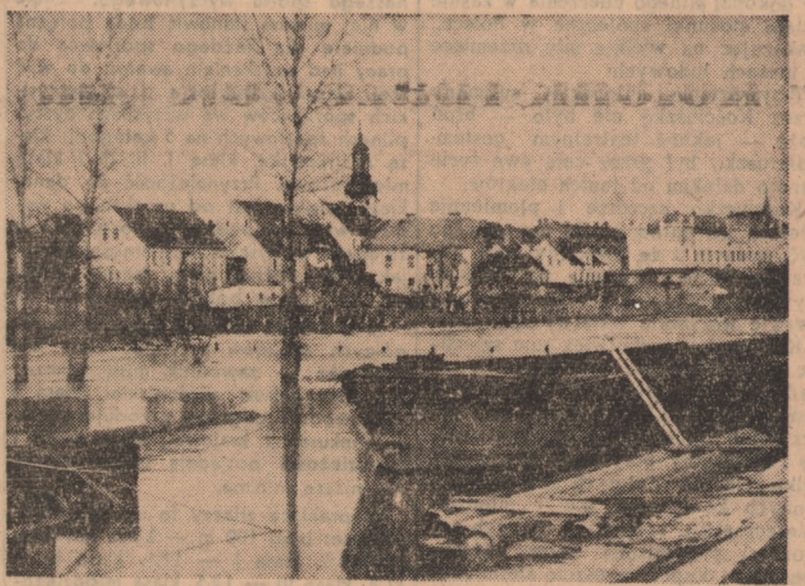
Plan Sześcioletni przyniesie zaś dalszą, wybitną poprawę warunków bytowych. Nadal będzie się porządkować place i ulice, zmieniać nawierzchnie i chodniki, remontować i budować domy mieszkalne, wznosić gmachy użyteczności publicznej. Wielki nacisk położony zostanie na założenie kanalizacji i wodociągów. Sprawa ta wiąże się ściśle z poprawą warunków sanitarnych ludności.

Rozbudują się poważnie miejscowe zakłady przemysłowe, wzrośnie liczba mieszkańców, podniesie się stan liczebny załóg miejscowych fabryk i zwiększy liczba tych, którzy pracują w Bydgoszczy.

I tu właśnie wyłania się...

PROBLEM NR 1 — KOMUNIKACJA

Z Fordonu do Bydgoszczy dojeżdża codziennie najmniej 1.000 osób, a liczba ta nie obejmuje dojeżdżających z okolic Fordonu. Robotnicy i młodzież szkolna. Gdy spojrzymy na rozkład jazdy, wydaje się, że 12 par pociągów powinno wystarczyć. Niestety, nie wystarcza. Aby bowiem zdążyć na godz. 8 do Bydgoszczy trzeba jechać pociągiem, opuszczającym Fordon o godz. 6.53. Skład tego pociągu jest niewystarczający, aby pomieścić wszystkich robotników i całą młodzież. Na dodatek — wagony towarowe. Nieogrzane. Niewygodne. Ciasne.



Widok na Fordon od strony Wisły.

Foto IKP

A więc konkretnie pod adresem PKP: zwiększyć skład rannego pociągu, (ew. dodać drugi), wymienić wagony towarowe na osobowe.

— I jeszcze jedno — dodaje sekretarz MRN — potrzebne są oddzielne wagony dla młodzieży szkolnej

Słuszna uwaga. Wierzymy, że PKP weźmie ją sobie do serca. Wierzymy i prosimy o to w imieniu setek pracujących Fordonu, którym się wydaje, że wagony towarowe są poto, by wożono nimi mąkę, cukier, czy śledzie — a nie ludzi. Tymbardziej, że dzieje się to dopiero od niedawna. Dawniej fordońska młodzież i fordońscy robotnicy jeździli do Bydgoszczy tak, jak się należy: pociągiem osobowym.

PROBLEM NR 2 — ZAPLECZE

A zaplecze to gromady, położone na lewym brzegu Wisły. I tam żyją ludzie, którzy pracują i tam żyje młodzież, która pragnie się uczyć. Zaplecze powiązane jest z Fordonem setką nici. Tu młodzież z zawiślańskich wiosek przyjeżdża do szkół, tu mieści się najbliższy dla wielu przystanek kolejowy.

Ale — jak dostać się do Fordonu z tamtego brzegu? Był most, najdłuższy w Polsce i jeden z najdłuższych w Europie, lecz uległ zniszczeniu w czasie działań wojennych i do tej pory nie zdołano go odbudować, bowiem to praca nadzwyczaj mozolna i kosztowna. Latem zostaje prom. Ale zimą? Gdy Wisła zamarza i prom nie może kursować?

Są dwa wyjścia. Pierwsze — objazd Aby dostać się do odległego o 2 km od Fordonu Ostromecka, znanego zresztą w całym kraju z wyśmienitej wody zdrojowej — trzeba jechać przez Bydoszcz i Toruń! **Zamiast 2 km, trzeba uczynić coś ponad 150! Jest i drugie wyjście: można iść po lodzie. Pierwsze uciążliwe, a drugie niebezpieczne, gdyż Państw. Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu, który w Fordonie posiada nadzorcę nie uważał za stosowne wytyczyć na lodzie bezpiecznych i pewnych szlaków.** Ludzie więc przekraczają Wisłę na własną odpowiedzialność. Czasem się uda, czasem nie. Ostatnio zarwał się kruchy lód i nieforfunny przechodzień wpadł do lodowatej wody. Zdarzyło się to wieczorem i wiele czasu upłynęło, zanim go odnaleziono. Przewieziony do Ośrodka Zdrowia, mimo, że istniały szanse ratunku, z braku natychmiastowej pomocy lekarskiej — zmarł.

I tu doszliśmy do trzeciej, ale nie mniej ważnej od poprzednich bolączek Fordonu, mianowicie...

PROBLEM NR 3 — BRAK LEKARZA

Wspomniano wyżej, że Fordon liczy ok. 5 tys. mieszkańców. Przypada na nich jeden lekarz. A raczej przypadał, bo od kilku tygodni lekarz ten choruje, a zastępuje go drugi przyjezdny, który ze zrozumiałych względów i bez swojej winy nie może podołać poważnym obowiązkom.

Załóżmy bowiem, że w nocy zdarzy się jakiś nieszczęśliwy wypadek. Lekarza brak. Cóż robić?

Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że **instytucją najbardziej kompetentną do udzielenia odpowiedzi na to ogromnie ważne pytanie jest Zakład Lecznictwa Pracowniczego w Bydgoszczy...**

„ARTOSIE", POPRAW NO SIĘ!

Kiedy już ze wszystkich możliwych stron naświetlamy Fordon, nie można nie wspomnieć o braku pokrycia potrzeb kulturalnych jego mieszkańców. Wprawdzie miejscowe zespoły świetlicowe robią wszystko, by urozmaicić monotonię małomiasteczkowego życia, wprawdzie dwa przodujące z tych zespołów — Zespół Świetlicowy Papierni i Zespół Młodzieżowy Szkoły Podstawowej — dość często urządzają różne imprezy, wprawdzie od kilku miesięcy istnieje w Fordonie stałe kino — lecz to wszystko za mało. **Potrzeby kulturalne są większe. Nie zaspakaja** ich zupełnie ekipa „Artosu", która przyjeżdża bardzo, bardzo rzadko. Nie pomyśli o nich Teatr Ziemi Pomorskiej, który prowadzi akcję wyjazdów w teren. A przecież Fordon to tak bliski „teren"! Zaledwie 13 km od Bydgoszczy!

W Domu Społecznym im. Waryńskiego istnieje ładna i obszerna sala, nadająca się doskonale na przedstawienia sztuk, nie wymagających dużej oprawy dekoracyjnej. Raz na pewien czas mógłby ją zespół „prawdziwych" artystów odwiedzić. Frekwencja zapewniona. **I wdzięczność pokaźnej liczby fordońskich robotników również.**

* * *

Po przeczytaniu powyższych uwag można sobie wyobrazić sytuację, panującą w Fordonie. Można mieć jakie takie pojęcie o troskach i radościach, o blaskach i cieniach tego niewielkiego, lecz ruchliwego miasteczka. Można również — jeśli się może i chce — usunąć pewne, najbardziej dokuczliwe bolączki.

J. S.

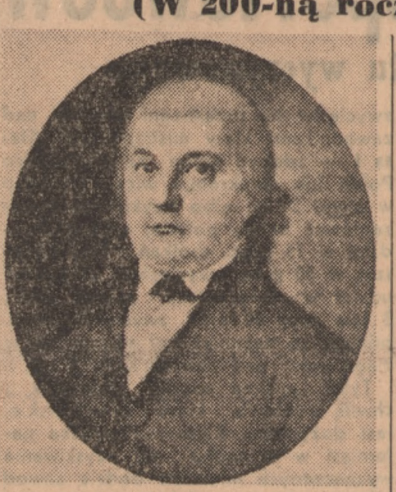
Dr Wojciech Hejnosz

Prof, UMK

Hugo Kołłątaj

ojcem demokracji polskiej

(W 200-ną rocznicę urodzin)



Już dość dawno nazwano Hugona Kołłątaja ojcem demokracji polskiej. Ale dopiero dzisiaj można zdać sobie w pełni sprawę ze słuszności tej nazwy. Dopiero bowiem nowsze badania wykazują z jednej strony, jak wielką była praca i zasługa Kołłątaja w rozwoju i krzewieniu postępowych, demokratycznych poglądów w naszym społeczeństwie, a z drugiej strony jak wiele przyczynił się on do tego, by te nowe poglądy znalazły również swój praktyczny wyraz w ówczesnych reformach życia państwowego i społecznego Polski.

Musiał jednak upłynąć znaczny okres czasu, zanim takie spojrzenie na Kołłątaja stało się możliwe. Tak bowiem zwykle się dzieje, że jednostka, wybijająca się spośród otoczenia swymi poglądami i działalnością, staje się przedmiotem napaści i prześladowań, zwłaszcza ze strony tych czynników, które przez nowe poglądy czują się zagrożonymi, tak również i Kołłątaj doznał na sobie przykrych skutków tej zasady.

Od zarania swej działalności publicznej — postawił sobie Hugo Kołłątaj za główny cel swego życia walkę z niesprawiedliwością i krzywdą społeczną, jaką widział w ówczesnej Polsce na każdym niemal kroku. Los bowiem stanów niższych, tj. mieszczaństwa a zwłaszcza chłopów, był w tym czasie u nas szczególniej godny pożałowania. Kołłątaj patrzył trzeźwo na te stosunki i trafnie je oceniał, nazywając wprost takie stanowisko chłopa polskiego — niewolą!

Tak patrząc na stosunki polskie i tak je oceniając, Kołłątaj rozpoczął najpierw żywą działalność propagandową, mającą na celu rozszerzenie i utrwalenie w szerszych kołach ówczesnego społeczeństwa polskiego wyżej przytoczonych poglądów. Do tej pracy zgrupował on ponadto koło siebie liczniejsze grono ludzi, podobnie czujących i myślących jak on, które to grono nazwano niebawem popularnie „Kuźnicą Kołłątajowską". W różnych więc pismach i ulotkach grupa ta szerzyła nowe poglądy, wywołując w społeczeństwie ożywczy ferment i coraz silniejsze poczucie konieczności zmiany tych stosunków. Kołłątaj w szczególności przedstawił swe poglądy i projekty reform ustrojowych w głośnych „Listach Anonima", w których rozwinął on także program działalności zbierającego się niebawem Sejmu Wielkiego. Jak wiadomo, najdonioślejszym dziełem tego sejmu była Konstytucja 3-go maja.

Toteż powszechną jest opinia, że Kołłątaj jest jednym z głównych twórców tej konstytucji, a zwłaszcza jej postanowień, dotyczących chłopów. Co prawda, postanowienia te nie wprowadzały jeszcze istotniejszych zmian w położeniu ówczesnej ludności wieśniaczej, ale zapewniały jej opiekę prawa i rządu krajowego, a to już też było wiele, gdy się zważy, jakie przed tym panowały tu stosunki, w których chłop był zdany całkowicie na łaskę swego pana, nie mogąc w zasadzie szukać sprawiedliwości u władz państwowych. Tę więc zmianę zawdzięczał chłop niewątpliwie w głównej mierze Kołłątajowi.

Kiedy następnie po Targowicy i drugim rozbiorze Polski doszło do wybuchu powstania kościuszkowskiego, Kołłątaj znowu staje do pracy, przy boku naczelnika T. Kościuszki, biorąc na siebie głównie prowadzenie całej pracy wewnętrzno-organizacyjnej, do której był niewątpliwe szczególniej przygotowany. Na tym stanowisku wywierał on zapewne decydujący wpływ na reformy w stosunkach społecznych, jakie Kościuszko uniwersałami swymi zapoczątkował. Reformy te dotyczyły głównie spraw chłopskich, chodziło bowiem przede wszystkim o to, by przez przyznanie tej klasie ludności pewnych ulg zjednać ją dla sprawy powstania. Trzeba tu było dość oględnie postępować, by znowuż takimi reformami nie zrazić ogółu szlacheckiego, dla którego ciągle jeszcze wszelka myśl o ulgach dla chłopa była niedopuszczalna i wywoływała najostrzejsze sprzeciwy i protesty.

Toteż nawet w znanym uniwersale połanieckim, który stanowił niejako podsumowanie tych reform, widać pewną powściągliwość i umiarkowanie. W każdym jednak razie był on znacznym postępem w stosunku do Konstytucji majowej, której zresztą postanowienie o wzięciu chłopa pod opiekę prawa powtarzał, a ponadto przyznawał wszystkim chłopom wolność osobistą, dalej przyznawał im w zasadzie nieusuwalność z ziemi, na której siedzieli, przynosił znaczne zmniejszenie ciężarów pańszczyźnianych (30 do 50 proc.), a w tzw. dozorach powoływał instancje urzędowe, które miały się chłopami opiekować. Ten więc uniwersał dawał chopom więcej, niż jakikolwiek inny akt za czasów niepodległej Rzeczypospolitej — a był znowuż głównie dziełem Kołłątaja!

Po upadku powstania nie było już danym Kołłątajowi odegrać ważniejszej roli w życiu publicznym. Jednak że widzimy, że w pracy publicystycznej, którą jeszcze przygodnie kontynuował, występuje on dalej jako żarliwy obrońca tych zasad, którym dotychczas tak gorliwie i skutecznie służył, tj. idei sprawiedliwości społecznej i postępu. Nic też dziwnego, że wszelkie późniejsze poczynania u nas w pracy dla urzeczywistnienia tych idei, czy to przed powstaniem listopadowym, czy nawet po nim, nawiązują do imienia i do pracy Kołłątaja, odwołując się też do jego pism.

s. mgr. HENRYK WERYŃSKI

„Najczystszy syn wolności"

W 205-tą rocznicę urodzin TADEUSZA KOŚCIUSZKI



Nie mam zamiaru powtarzać tu życiorysu Tadeusza Kościuszki w znanych zarysach. To przecież: **elementarz KAŻDEGO POLAKA.**

Dzieciństwo i wczesna młodość Kościuszki przypada na najsmutniejsze „czasy saskie", czasy upadku, którego głównymi współczynnikami: władza wykonawcza w rękach królów — cudzoziemców, dbających tylko o swój osobisty interes — władza ustawodawcza w rękach sejmu, złożonego z warchołów, niepoczytalnych głupców, pijaków i bezmyślnych gadułów — wadliwy wysoce ustrój społeczny, oddający wszystkie uprawnienia i przywileje jednej klasie szlacheckiej, ciemiężącej chłopów, samowola magnatów, rozstrój administracji, zacofanie i ciemnota.

Na tym tle występuje świetlana postać Kościuszki, który świadom braków i wad narodowych, wsłuchany w wielkie wołanie o naprawę, idące po przez długie lata (od Frycza, Modrzewskiego poczynając), bacznie obserwujący prądy wolnościowe we Francji i nowo powstałej demokracji w Ameryce, do której powstania i zwycięstwa przyczynić się było mu danym, — dokonał silnego uderzenia w zaśniedziałe stosunki społeczne w Polsce, wskazując na wielkie siły drzemiące w masach ludowych.

Przywdzianie chłopskiej sukmany przez Kościuszkę nie było — broń Boże — jakimś teatralnym gestem. Kościuszko był przez całe swe życie bardzo dalekim od tanich efektów.

Kościuszko szczerze i płomiennie wierzył, że naród polski ma odwagę być wolnym i że zwycięży jeśli naprawdę pozna swoją siłę, tzn. jeśli do zrywu o wolność i jej ugruntowanie wezwie wszystkie warstwy społeczne.

Kościuszko, aczkolwiek sam szlachcic, zdecydowanie przeciwstawił się kadłubowemu pojęciu narodu, w którym szlachta była alfą i omegą. I dał przykład w insurekcji, przykład realny i konkretny, porywając za sobą nie tylko szlachtę w złotych pasach i czerwonych kontuszach, ale i młodzież mieszczańską i czeladź różnych zawodów, prowadzoną przez szewca, rzeźnika i kupca, wreszcie siermiężne chłopstwo.

Tak nigdy przedtem nie było.

To jest historyczna zasługa Kościuszki, że w insurekcji obok herbowej szlachty staje — na równi z nią — chłop Bartosz z Rzędowic, szewc Kiliński, rzeźnik Sierakowski kupiec Krieger i — żyd Berek Joselowicz.

Kościuszko stał się PREKURSOREM POLSKI LUDOWEJ, a jego Manifest Połaniecki, aczkolwiek nie był pełnym wyrazem sprawiedliwości był jednak aktem o przełomowym znaczeniu, kładł silną podwalinę pod dalszą przebudowę życia społecznego i gospodarczego w duchu najczystszych pojęć demokratycznych. Ludowi zaś tę wielką ukazał prawdę, że tylko wolność polityczna o którą trzeba walczyć, zapewnia osobiste szczęście i dobrobyt.

Historycy i politycy Polski przedwrześniowej starali się społeczeństwu sugerować bardzo jednostronną interpretację Insurekcji Kościuszkowskiej, przesłaniając bitwą racławicką najgłębszy sens intencji Naczelnika.

Jaki był ten istotny sens, jasno sprecyzował sam Kościuszko.

W swym pamiętnym przemówieniu na ratuszu krakowskim Tadeusz Kościuszko oświadczył uroczyście, że: „w obliczu Ojczyzny — wszyscy, którzy jej służą, są sobie równi bez względu na swój stan i urodzenie, tak samo szlachta i duchowieństwo, jak mieszczanie, chłopi i Żydzi".

A jego „Akt Powstania" zapewnia: „wytępienie wszelkiej przemocy i uzurpacji tak obcej, jak i domowej.." Końcowe słowa „Aktu Powstania" brzmią jak uroczyste ślubowanie i przysięga: „OCALENIE LUDU JEST NAJWYŻSZYM PRAWEM."

I po insurekcji wracał Kościuszko do tego podstawowego zagadnienia.

W r. 1800 ukazała się w Paryżu książeczka pod tytułem: „Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość?". W publikacji tej, wydanej bezimiennie, poruszył Kościuszko najważniejsze zagadnienia, związane z bytem i niepodległością Polski. Kościuszko podkreśla, że niezbędnym warunkiem osiągnięcia niepodległego bytu Polski jest: natychmiastowe uwolnienie włościan. **Pisze tam Kościuszko ogromnie znamiennie:** „mniemają niektórzy, iż potrzeba pierwej oświecić lud, zanim **mu dać wolność. Ja rozumiem przeciwnie, że — chcąc oświecić lud, trzeba go uwolnić.."**

Lud polski był treścią trosk Kościuszki i jego największym umiłowaniem.

I dlatego jest nam dziś, w Polsce Ludowej, tak bardzo bliski.

Ale nie tylko Polacy wymawiają z czcią i miłością imię Kościuszki.. **jako bohater obu półkul własnego na**rodu i innych narodów o wolność walczących rycerz bez skazy, stał się Tadeusz Kościuszko własnością całej cywilizowanej ludzkości. **Jak Kopernik**, jak Chopin.

O nim to napisał **jeden** z najszlachetniejszych demokratów, JEFFERSON:

„Jest on najczystszym synem wolności z pomiędzy wszystkich, jakich znałem kiedykolwiek i takiej wolności, która rozciąga się na wszystkich, nie zaś na niektórych.."

Uczestnicy zimowych mistrzostw NRD podziwiają stylowe skoki J. Kuli

BERLIN. W znanym ośrodku sportów zimowych Oberhof odbyło się w niedzielę, 11 bm. uroczyste otwarcie II Zimowych Mistrzostw Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W zawodach, oprócz 600 czołowych zawodników NRD biorą również udział reprezentanci Polski, CSR i Rumunii.

W niedzielę udekorowane ulice miasta zapełniły się młodzieżą, przodownikami pracy niemieckich zakładów produkcyjnych oraz licznymi delegacjami z Niemiec zachodnich. Do Oberhof przybyły również drużyny zagraniczne serdecznie witane przez przedstawicieli sportu NRD i licznie zgromadzoną publiczność.



Po uroczystym otwarciu mistrzostw, którego dokonał przedstawiciel komitetu sportowego NRD Mueller odbyły się na małej skoczni pokazowe skoki z udziałem czołowych skoczków NRD i drużyn zagranicznych. Szczególnie żywo oklaskiwano piękne stylowe skoki Polaka Jana Kuli.

Na czele 27-osobowej drużyny CSR znajdują się m. in. znany biegacz Cardal, skoczek Felix oraz Wagnerowa Cunderlikova (konkur. alpejskie). Drużyna rumuńska przybyła w składzie 30 osób.

W poniedziałek odbyła się pierwsza konkurencja mistrzostw — bieg na 35 km w którym startowało 38 zawodników, wśród nich Polak Bukowski.

Parada tabelek

	gier	pkt.	st. pkt.
1. Spójnia Gd.	12	10	533:455
2. Kolejarz Pz.	12	10	527:464
3. Spójna Łódź	12	8	558:482
4. Gwardia Kr.	12	6	530:482
5. Włókniarz Ł.	12	5	555:568
6. Ogniwo Kr.	12	4	516:538
7. AZS W-wa	12	3	452:574
8. Stal Pz.	12	2	411:519

II LIGA KOSZYKÓWKI

	gier	pkt.	st. pkt.
1. Kolejarz Gd.	12	8	514:475
2. Kolejarz W-wa	11	7	505:391
3. Kolejarz Ostr.	11	7	472:389
4. Kolejarz Tor.	10	7	410:385
5. Kolejarz Kr.	11	6	405:394
6. AZS Wrocław	12	6	401:408
7. AZS Kraków	11	4	377:487
8. Stal Świętochł.	12	0	374:560

	gier	pkt.	st. pkt.
1. AZS W-wa	9	7	370:242
2. Spójnia W-wa	9	7	313:190
3. Gwardia Kr.	8	6	236:183
4. Kolejarz W-wa	8	4	252:230
5. Spójnia Gd.	9	2	216:345
6. Włókniarz Ł.	9	0	196:393

Pierwszy galop piłkarzy



KATOWICE. Na Śląsku rozegrano pierwsze mecze piłkarskie. Najciekawszy z nich odbył się w Katowicach pomiędzy ligowym zespołem chorzowskich Budowlanych i Spójnią z Katowic. Wygrała Spójnia 6:1 (3:1).

Jednolita klasyfikacja sportowców

przyczyni się do wzrostu poziomu sportu wyczynowego

W styczniu, Prezydium GKKF zatwierdziło jednolitą klasyfikację sportowców. Nowa klasyfikacja oparta jest o wzory radzieckie i jak wynika z podziału poszczególnych klas, przyczyni się niewątpliwie do wzrostu poziomu naszego sportu wyczynowego. Ujęte w niej minima stanowić będą potężną podnietę dla każdego sportowca do pracy nad uzyskaniem awansu do wyższej klasy. Klasyfikacja dzieli wszystkich sportowców we wszystkich dyscyplinach sportowych na 5 kategorii: klasę mistrzowską, klasę I, II, III i klasę młodzieżową. Przynależność do danej klasy zależna jest od uzyskanego wyniku, wzgl. na podstawie norm obowiązujących w dyscyplinach zespołowych, jak piłka nożna, piłka ręczna, hokej itp. lub też w boksie, zapasach i in.

Jako zasadę przy ustalaniu poszczególnych minimów przyjęto: **klasa mistrzowska** — zawodnik musi zaliczać się do czołówki europejskiej, **klasa I** — zawodnik odgrywa przodującą rolę w konkurencji krajowej, **klasa II, III i młodzieżowa** posiadają proporcjonalnie niższe minima.

W praktyce znaczy to np. **w lekkoatletyce:** bieg 100 m — klasa mistrzowska 10,6, klasa I — 11,1, klasa II — 11,8, klasa III — 12,5, klasa młodzieżowa — 13,4 s.

Pływanie: 100 m st. dow. — klasa mistrzowska — 59,8, klasa I — 1:05,0, klasa II — 1:20,0, klasa III — 1:35,0, klasa młodzieżowa — 2:00,0.

Biegi łyżwiarskie: 500 m — klasa mistrzowska — 47,0, klasa I — 50, klasa II — 53, klasa III — 56, klasa młodzieżowa — 59 sek.

Piłka nożna, siatkówka, koszykówka, szczypiorniak, hokej na lodzie, hokej na trawie, piłka wodna: klasa mistrzowska — brać udział w co najmniej 80 proc. spotkań o mistrzostwo Ligi w drużynie, która zdobyła tytuł mistrza Polski i jednocześnie wchodzić przez cały rok w skład kadry narodowej, albo trzykrotnie reprezentować Polskę w ciągu 2 lat. **Klasa I** — brać udział w co najmniej 75 proc. spotkań mistrzowskich I Ligi w ciągu roku, albo brać udział w 75 proc. spotkań mistrzowskich w drużynie II Ligi, która zdobyła awans do I Ligi, albo brać udział w drużynie, która zdobyła mistrzostwo lub wicemistrzostwo zrzeszenia, albo brać udział w drużynie dochodzącej do finału Pucharu Polski.

Boks i zapasy: klasa mistrzowska — zawodnik zdobyć musi mistrzostwo Polski dwukrotnie w ciągu 2 lat, albo zdobyć mistrzostwo Polski trzykrotnie w ciągu 5 lat, albo odnieść 75 proc. zwycięstw na przestrzeni dwu lat nad zawodnikami klasy mistrzowskiej. **Klasa I** — zdobyć jeden raz mistrzostwo Polski lub dwukrotnie wicemistrzostwo w ciągu 3 lat, albo trzykrotnie reprezentować barwy polskie, albo brać udział w 75 proc. spotkań I Ligi odnosząc w 60 proc. zwycięstwa, albo brać udział w reprezentacji okręgu przez 3 lata przy 60 proc. zwycięstw, wzgl. odnieść co najmniej trzy zwycięstwa w ciągu roku nad zawodnikami klasy I.

Tytuł „mistrza sportu" nadawany z chwilą zdobycia klasy mistrzowskiej jest dożywotni. Klasa mistrzowska natomiast w wypadku nie uzyskiwania wyznaczonych minimów będzie zawodnikowi cofnięta podobnie jak i w innych klasach.

Podaliśmy tylko kilka przykładowo ujętych minimów. W pozostałych konkurencjach minima oparte są tak samo na słusznej zasadzie, wypróbowanej w Związku Radzieckim. (bu).

ZGRZYTY

Kto zawinił?

Koncert solistów, zaproszonych przez „Artos" odbył się przy prawie pustej sali. Zważywszy fakt, że solistami byli — śpiewaczka Irena Lewińska, laureatka konkursu genewskiego, przybyła niedawno z tournee po Francji; Zofia Adamska, znana i ceniona w Polsce — i Jadwiga Szamotulska — akompaniament, zważywszy, że program był bardzo interesujący — Schubert, Schumann, Chopin, Brahms — dochodzimy do wniosku, że stała się tu podwójna krzywda. Skrzywdzono publiczność toruńską, bo pozbawiono ją wysłuchania doskonałego koncertu, skrzywdzono również artystów, bowiem trud ich i praca poszły na marne.

Adamska Zofia mówi ze słusznym oburzeniem: „Czy po to tłukłam się z Krakowa w pociągu przez 12 godzin, by grać do pustych krzeseł? Wychodzę z punktu widzenia społecznego — ja pragnę upowszechniać muzykę, przemawiać bezpośrednio do słuchacza, a moje dobre chęci trafiają w próżnię'.

Śpiewaczka Lewińska drży ze zdenerwowania: „Czuję, że dziś głos mam matowy. Przykrość, jaka nas spotkała, po prostu rozstroiła mnie. Czy ten żal i obustronne rozczarowanie wynagrodzić zdołały serdeczne oklaski garstki słuchaczy, zachwyconych koncertem?"

„Dlaczego nie zapraszają nas na szkolne koncerty — dziwi się p. Adamska. Najchętniej gram dla młodzieży — to najwrażliwszy odbiorca".

Oczywiście skwapliwie podchwytujemy ten zarzut, bo już stwierdziliśmy, że „Artos" przysyła na koncerty szkolne wybrakowane siły, sądząc, że młodzież można karmić pseudosztuką.

Kto więc zawinił? Czyje niedbalstwo, czy niedołęstwo psuje planową pracę państwową, marnuje państwowe pieniądze?

Co na to delegatura „Artosu", która powinna wiedzieć o tym, że Toruń czeka w każdą sobotę na koncert symfoniczny i niechętnie poprzedza go inną imprezą? A jeśli już chciano przeforsować ten występ dlaczego go odpowiednio nie rozreklamowano? Afisze były nieciekawe, źle rozmieszczone — nie otrzymała ani jednego Szkoła Muzyczna — ośrodek życia muzycznego.

Co na to referat Kultury i Sztuki przy MRN, który winien dbać o celowe i racjonalne nasycanie społeczeństwa toruńskiego strawą artystyczną?!

Niechaj winni zrozumieją swój błąd — i na przyszłość go nie powtórzą — a wtedy praca artystów i pieniądze państwowe nie pójdą na marne.

B. J. D.

Na ringach II ligi

Porażka CWKS w Lublinie

LUBLIN. Rozegrany w Lublinie towarzyski mecz pięściarski między miejsc. OWKS a CWKS W-wa zakończył się po stojących na d. poziomie walkach, niespodziewanym zwycięstwem OWKS-u w stosunku 11:9. Wyniki poszczególnych walk, od wagi muszej do ciężkiej (na I miejscu zawodnicy lubelscy): Kukier pokonał Sylwestra; Kołodyski zwyciężył Kubowicza; Kowalewski wygrał przez t. k. o z Kwietniem; Matloch wypunktował Strenka; Sobko zremisował z Nitzlerem; Makar przegrał przez t. k. o. z Debiszem; Ostrowski uległ przez t. k. o Musiałowi; Piórowski uległ na punkty Palińskiemu; Franek przegrał z Grzelakiem. W wadze ciężkiej Stec zdobył punkty w. o.

JASKÓŁA TYLKO ZREMISOWAŁ

POZNAŃ. Mecz pięściarski o mistrzostwo II ligi między zespołem Włókniarza Łódź a miejscowym Kolejarzem zakończył się nieoczekiwanym zwycięstwem gospodarzy 9:11. Niespodzianką był remis Jaskóły z zupełnie nieznanym Drewiczem w wadze ciężkiej. Wyniki szczegółowe w kolejności wag przedstawiają się następująco (na I miejscu goście): Anielak wygrał w II r. k. o. z Kiemczyńskim; Szaliński pokonał Janaszka; Włodarczyk przegrał z Flisiakiem; Olczyk uległ Świsiowi; Jędrzejczak przegrał z Wytykiem; Nogajski zwyciężył Świderskiego; Trzęsowski wygrał z Kupczykiem II; Trzępowski przegrał z Gładysiakiem przez dyskwalifikację; Kieraga przegrał przez dyskw. w II r. z Talarczykiem! Jaskóła nierozstrzygnął z Drewiczem.

GWARDIA WR. — STAL WR. 12:8



WROCŁAW. Walki były zacięte i stały na niezłym poziomie. Najlepszą walkę stoczyli Sadowski (Gw) i Sawicki (Pafawag). Zwyciężył niezbyt przekonywująco Sadowski. Z ciekawszych wyników na uwagę zasługuje zwycięstwo Sztolca (S) nad Kulą, Krupińskiego (S) nad Kraskiem oraz remis Kaflowskiego (Gw) z Kucharskim.

Jak rozwija się moskiewska fabryka samochodów

Moskiewska fabryka samochodów im. Stalina — jest pierwszą radziecką fabryką samochodów. Oto jej krótka historia powstania, rozwoju i osiągnięć. W 1915 r. milionerzy bracia Riabuszynskije założyli spółkę akcyjną moskiewskiej fabryki samochodów „AMO". Nie dokończywszy budowy fabryki Riabuszynskije przekształcili ją na warsztaty, w których z importowanych części rocznie montowano około 100 samochodów. Po wybuchu Wielkiej Rewolucji Rada Komisarzy Ludowych dnia 28. VI. 1918 r. ogłosiła nacjonalizację „AMO".

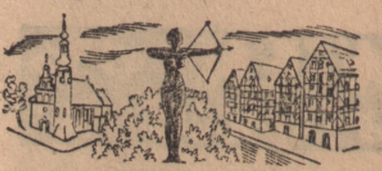
Początkowo remontowano tu stare maszyny i traktory, dopiero w 1924 r. fabryka zaczęła produkować samochody marki AMO-F-15 o sile 36 k. mech. i nośności 1 i pół tony. W latach 1929-31 wg wskazówek Stalina byłe warsztaty „AMO" przebudowano i zaopatrzono w najnowocześniejsze urządzenia techniczne dla produkcji samochodowej. W 1932 wyprodukowano 25.000 trzytonowych AMO-3.

W 1936 r. fabryka zaczęła produkować samochody osobowe ZIS-101. Przed ostatnią wojną produkowano w niej już do 20 różnych typów samochodów. W 1941 r. urządzenia fabryki były przetransportowane dalej na wschód. Ponownie wznowiono pełną produkcję samochodów w 1943 r., a za sprawne wykonanie rządowych zamówień dla frontu fabrykę odznaczono orderem Pracy Czerwonego Sztandaru. W 1946 r. zaczęto produkować komfortowy samochód siedmioosobowy ZIS-110. Jest on urządzony wg ostatnich wymogów techniki.

W 1947 r. wyprodukowano autobus typu wagonowego ZIS 154, a w 1948 r. poraz pierwszy w historii przemysłu samochodowego w Rosji fabryka przeszła do ciągłej produkcji nowego typu czterotonowej maszyny ZIS-150 o sile 90 k. mech. i tak w końcu 1948 r. fabryka przewyższała już średnią dzienną produkcję w porównaniu z przedwojenną o 40 proc.

Fabryka jest również szkołą, w której odbywają praktykę tysiące utalentowanych robotników i majstrów. Ponad 1.000 robotników w 1949 r. wykonało w 4 lata normę pięciolatki. We wszechzwiązkowym współzawodnictwie kolektyw fabryczny 72 razy uzyskał sztandar Rady Ministrów ZSRR. Byt materialny i kulturalny pracowników tej fabryki podnosi się z każdym dniem. Fabryka posiada własne sanatoria, polikliniki, żłobki. W 1937 r. otwarto pałac kultury dla robotników, na jego budowę i urządzenie wydano 12 milionów rb. Ma on 100 pokoi i sal, lektorium, gabinet stachanowski, bibliotekę, liczącą ponad 100 tys. książek, 43 artystyczne kolektywy, w których bierze udział 1900 osób, zespół chóralny, dramatyczny, akrobatyczny, tańców ludowych, orkiestrę narodowych instrumentów, orkiestrę dętą.

Dyrekcja fabryki troszczy się o techniczne wyszkolenie i łoży ogromne wydatki na te cele, biblioteka techniczna liczy około 100 tys. książek. W szkole wieczorowej, na kursach korespondencyjnych i innych uczy się przeszło 7 tys. robotników. Sportowe zrzeszenie przy fabryce „Torpedo" liczy przeszło 4 tys. sportowców, a zespół piłki nożnej należy do najlepszych w kraju. W 1949 r. fabryka z okazji swego 25-lecia została odznaczona orderem Lenina, a [illegible] masy robotnicze otrzymały [illegible]y w różnej postaci. (A. Z.)



Wtorek, 13 lutego 1951 r.
Katolicki: *Grzegorza, Juliana.*
Słowiański: *Jordana.*

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
CZERWONEJ ARMII 20
tel. 33-41, 33-42. Kronika miejska 19-07.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ
GEN. STALINA 2 — tel. 24-29.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Wtorek, 13. II.: Nauczyciel tańców (godz. 19).
Środa, 14. II.: Nauczyciel tańców (godz. 19).
Czwartek, 15. II. Nauczyciel tańców (godz. 19).
Piątek, 16. II.: Koncert symfoniczny (godz. 19).
Sobota, 17. II.: Nauczyciel tańców (godz. 15.30 i 19.00).
Niedziela, 19. II. Śluby panieńskie (g. 15.30), Nauczyciel tańców (g. 19).

REPERTUAR KIN

Pomorzanin — Pierwszy start. **Polonia** — Sukces Anny Szabo. **Orzeł** — Świniarka i Pastuch. **Wolność** — Oni mają ojczyznę. **Gryf** — Piotr I I seria. **Bałtyk** — Kariera. **Mir** — Skarb. **Rozmaitości** (na peronie dworca PKP) — Program 6 PKF 7/51 Nauka i Technika nr 2 Świat młodych 4/50.

Początek seansów: Polonia Gryf i Orzeł, Bałtyk: 15,45, 17,45, 20.00. Pomorzanin: 15,30, 17,45, 20.15. Wolność: 15,30, 17,30, 1945. Mir: 17,00 i 19,00. Rozmaitości od 16 — 24 co godzinę.

DYŻURY APTEK

Społeczna Nr 12, ul. Grunwaldzka nr 37, tel. 34-31. Społeczna Nr 19, Al. 1 Maja 91, tel 23-61.

DZIŚ NA FALI BYDGOSKIEJ

6.50 Program lokalny dnia. 6.52 Komunikaty. 6.55 Muzyka. 13.15 Pogadanka dla wsi „O czym mówi wieś". 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 16.35 Koncert w wykonaniu orkiestry Barnabasa Geczy. 18.00 W pracowni piękna — reportaż. 18.10 Beethoven — Sekstet Es-dur. 18.50 Rozmowa z korespondentami.

Wezwanie
do współzawodnictwa

GRUDZIĄDZ (a-wicz). Pracownicy Spółdzielni Przemysłu Ludowego „Nowość" zobowiązali się na ostatnim zebraniu wykonać plan roczny za rok 1951 — 20 dni przed terminem, wzywając wszystkie spółdzielnie przemysłu ludowego do podjęcia podobnych zobowiązań.

Ekspozytura Wojewódzka CJD ureguluje sprawę dystrybucji jaj
Apel pod adresem konsumentów

BYDGOSZCZ. Decyzją Rady Ministrów dawna Centrala Spółdzielni Mleczarsko- Jajczarskiej została podzielona na Centralę Jajczarsko-Drobiarską i Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego. W Bydgoszczy Ekspozytura Wojewódzka CJD ma swą siedzibę przy ul. Dr. Em. Warmińskiego nr 15, zaś Ekspozytura Woj. CZP Mlecz. przy ul. Pomorskiej 34.

Podział na dwa odrębne przedsiębiorstwa państwowe, był konieczny z tego względu, iż stanowił on olbrzymi aparat zatrudniający przeszło 10.000 pracowników, zaś różnorodność czynności nie dawała możliwości przeprowadzania dokładnej kontroli tak nad produkcją jak i nad dystrybucją.

Ekspozytura Wojewódzka Centrali Jajczarsko-Drobiarskiej w pierwszych dniach swojego urzędowania, postanowiła uregulować sprawę dystrybucji jaj, gdyż ciągle się jeszcze zdarza, że w sklepach detalicznych spółdzielni spożywców oraz w domach towarowych, sprzedaje się konsumentowi jaja wśród których znajdują się również nieświeże nie nadające się do użytku.

W celu usunięcia tych niedomagań dyrektor Ekspozytury CJD ob. Klonowski wydał polecenie wszystkim podległym sobie placówkom, aby aparat kontrolny przeprowadzał jak najczęstsze kontrole sklepów branżowych, barów mlecznych oraz sklepów branży miesz. prowadzącej sprzedaż jaj. Kontrole te mają na celu m. in. stwierdzenie, czy w sklepach są odpowiednie warunki do magazynowania. Poza tym uzgodniono, że sklepy muszą się zaopatrywać w świeże jaja 2—3 razy w tygodniu.

Niezależnie od kroków jakie przedsięwzięła Ekspozytura Wojewódzka w kierunku uregulowania sprawy dostawy jaj konsumcyjnych, pożądane jest, aby zainteresowane osoby, kupujące jaja w sklepie bezwzględnie żądały prześwietlenia każdej sztuki. Aparaty do prześwietlenia jaj posiadają wszystkie sklepy. Spełniając prośbę Ekspozytury CJD konsumenci przyczynią się do uregulowania ceny na jaja, nie dadzą sposobności różnego rodzaju spekulantom wyszukującym ułat, że w sklepach jaja są nieświeże, a osobiście nie będą zmuszeni tracić z ogólnie zakupionej ilości, części jaj nie nadających się do konsumcji.

Publiczna konferencja dyskusyjna
w sprawie walki z przestępczóści nieletnich

W dniu 15 lutego 1951 r. o godz. 17 w sali Nr 36 Sądu Powiatowego w Bydgoszczy przy ul. Wały Jagiellońskie 4 odbędzie się publiczna konferencja, której celem jest omówienie zagadnienia walki z przestępczością nieletnich, a w szczególności:

1) Przyczyn i źródeł przestępczości nieletnich,
2) Sądownictwo dla nieletnich,
3) Roli i działalności kuratorów sądowych dla nieletnich,
4) Roli profilaktycznej sądownictwa dla nieletnich,
5) Współpracy sądów dla nieletnich z Radami Narodowymi, partiami politycznymi i organizacjami społecznymi i młodzieżowymi.

Akcja popularyzacji zagadnień walki z przestępczością nieletnich i sądownictwa dla nieletnich jako specjalna akcja masowa, powinna przyczynić się do nawiązania wzgl. pogłębienia już istniejącej współpracy sądów dla nieletnich i terenem, na którym działają. Wymiana w tym względzie poglądów wszystkich zainteresowanych władz, partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych i przedstawicieli społeczeństwa pozwoli rozwiązać zagadnienie przestępczości nieletnich przez ujęcie organizacyjne na szczeblu centralnym i lokalnym.

Wierzymy, że społeczeństwo bydgoskie doceniając wysiłki Rządu Polski Ludowej na odcinku walki z przestępczością nieletnich weźmie gremialny udział w omawianej wyżej konferencji.

Kiedy i gdzie trenują
sportowcy Gwardii

Sala KW MO — zbiórka każdorazowo w lokalu klubowym: **sekcja szermiercza:** w poniedziałki i czwartki od 18 — 20, **sekcja motocyklowa:** w poniedziałki i czwartki od 20 — 21,30. **sekcja lekkoatletyczna:** wtorki, środy i soboty od 17,30 — 20.00. **sekcja piłki ręcznej:** środy i piątki od 20 — 21,30, **sekcja gimnastyczna:** czwartki i soboty od 20— 21.30, **sekcja piłki nożnej:** trenuje na bojsku.

Basen pływacki KW MO — zbiórka trenujących w lokalu klubowym: **poniedziałki** — godz.. 18 — 20 nauka pływania. **Wtorki:** godz. 19 — 20 sekcja pływacka. **Czwartki:** godz. 18 — 20 nauka pływania, **Piątki:** godz. 18 — 20 sekcja pływacka.

Sala gimnastyczna TPD (ul Staszica 4): **sekcja bokserska** wtorki i piątki, **sekcja atletyczna** — poniedziałki i czwartki (godz 19 — 21).

Marszobiegi — zbiórka w każdą niedzielę na stadionie Gwardii (ul. Zamojskiego): **Sekcja piłki nożnej i sekcja lekkoatletyczna** godz 11.00, **sekcja motocyklowa** godz. 9.00 **sekcja kolarska** godz 10.30.

Dla dzieci Korei

Pracownicy młyna Polskich Zakładów Zbożowych w Koronowie urządzili zabawę taneczną, z której czysty zysk w sumie 226 zł przekazali jako pomoc dla dzieci koreańskich. Załoga młyna w Koronowie wzywa równocześnie inne placówki okręgu bydgoskiego Polskich Zakładów Zbożowych do urządzenia imprez dochodowych i przekazywania dla dzieci koreańskich uzyskanych z nich pieniędzy.

„Obsługuje brygadą ZMP"



Brygady ZMP obsługują nie tylko sklepy, pociągi, tramwaje itp., ale również ostatnio i urzędy. Jedna z pierwszych na Pomorzu takich brygad przejęła biuro kadr Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców Na zdjęciu: członkowie brygady. Od lewej: Henryk Margański, Leokadia Galewska, kierownik brygady Zenon Kielak, Zofia Lorenc, Ludgera Płaszkowska, Janina Dominikówna i Henryk Siekierczak. Życzymy powodzenia w pracy. (Foto — IKP)

Tow. Wiedzy Powszechnej dociera wszędzie

W ciągu kilku pierwszych miesięcy swej działalności Towarzystwo Wiedzy Powszechnej dotarło ze swymi imprezami do 150 miejscowości województwa bydgoskiego, przede wszystkim do miasteczek, spółdzielni produkcyjnych, PGR-ów i POM-ów. Największe nasilenie osiągnęła akcja odczytów popularno-naukowych. W prelekcjach literackich brali udział wybitni literaci. W bież. roku TWP znacznie zwiększy zasięg swego oddziaływania, szczególnie na odcinku wiejskim.

Sport

LZS-Y MIĘDZY SOBĄ

We Wielnie rozegrano towarzyski mecz hokeja między drużynami LZS Wielno i LZS Tryszczyn. Zwyciężyli hokeiści Tryszczyna w stosunku 2:1 (1:1, 1:0, 0:0). Poziom gry znacznie obniżyły niesprzyjające warunki atmosferyczne. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Górski I i Pertek, dla pokonanych — Wójcik.

*

Drużyny tenisa stołowego tych samych Ludowych Zespołów Sportowych rozegrały mecz, który zakończył się zwycięstwem LZS Wielno w stosunku 6:3. Punkty zdobyli: Szczepański, Kilkowski i Lipiński po 2; dla Tryszczyna — Leśniewicz 3.

NA STOLE PING-PONGOWYM

Rozegrany w Bydgoszczy mecz tenisa stołowego o mistrzostwo A klasy zakończył się zwycięstwem miejscowej Gwardii nad Gwardią Lipno w stosunku 5:4. Punkty dla Bydgoszczy zdobyli Ochociński 3 i Ciemniewski 2, dla Lipna — Witecki 2, Remiszewski i Inszaldowski.

ZWYCIĘSTWO SKS TECHNIK

BYDGOSZCZ. Mecz koszykówki rozegrany w Bydgoszczy między miejscowym SKS Technik a SKS Energetyk ze Smukały zakończył się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 40:19 (20:10). Punkty dla zwycięzców zdobyli Czarnecki 16, Szlukat 10, Szymankiewicz 4, Brauer i Winiecki po 3 oraz Dersfeld i Kłoda. Dla Energetyka — Lipiecki 6, Brzeski i Bogacki po 4, oraz Szmytkowski 3 i Belka 2.

Komunikaty

* **Motocykliści ZS Gwardia.** Roczne walne zebranie sekcji odbędzie się we wtorek, 13 bm. o godz. 13.30 w lokalu klubowym.

* **Zebranie robocze** aktywu sportowego terenowych kół ZS Gwardia odbędzie się w czwartek, 15 bm. o godz. 17 przy ul. Zamojskiego. Obecność przewodniczących, sekretarzy i aktywu kół Nr od 1 do 9 — obowiązkowa.

* **Lekkoatleci Gwardii** — w piątek, 16 bm. w lokalu klubowym odbędzie się miesięczne zebranie sekcji.

* **Kurs dla wychowawczyń przedszkoli** rozpoczął się w dniu 5 bm. Dodatkowe zgłoszenia przyjmuje kancelaria kursu w godzinach od 15 do 16 w szkole TPD w Bydgoszczy, ul. Staszica 4.

Absolwenci
dwuletniego kursu rachunkowości

Zakładowe Koło Związkowe „Czytelnik" Pracowników Przemysłu Poligraficznego w Bydgoszczy zakończyło dwuletni kurs rachunkowości, otwierając jednocześnie nowy, drugi z kolei. Program kursu realizowany jest w ten sposób, że obejmuje 4 etapy, z których każdy stanowi zamkniętą całość, będącą podstawą do zajęcia odpowiedniego stanowiska pracy w gospodarce uspołecznionej.

Dwuletni kurs rachunkowości ukończyli, uzyskując dyplom z zakresu pracy i techniki księgowego - bilansisty, kosztowca i planisty: **Władysław Buczkowski, Romuald Komarnicki, Jadwiga Małc... i Bolesław Rassalski.**

Z dotychczasowej działalności Zakładowego Koła Związkowego „Czytelnik" wynika, że zasiliło ono w Bydgoszczy naszą gospodarkę 805 fachowcami z dziedziny rachunkowości. Każdy z etapów (kursów) realizowany jest w przeciągu półrocza szkolnego.

Kursy były obsługiwane przez wykwalifikowane siły fachowe: **mgr Kazimierza Flicińskiego, mgr. Leona Gałąskę, mgr. Tadeusza Kisielewskiego, mgr. Bronisława Pozorskiego, mgr. Jana Mioduskiego, Jana Ewiaka i Mieczysława Szopę.**

Z ramienia Koła kursami kierował mgr Paweł Jasiński.

Z Pomorza w kilku wierszach

GRUDZIĄDZ. Dyrekcja Lic. Handl. postanowiła zradiofonizować szkołę. Po sporządzeniu kosztorysu okazało się, że szkole brak jeszcze 50 tys. zł. (w starej walucie). Wobec tego dyrekcja zwróciła się do Okręg. Kom. SKRK w Bydgoszczy o pomoc. Już od pół roku czeka daremnie dyrekcja szkoły i młodzież na odpowiedź.

TORUŃ. Na ostatnim posiedzeniu MRN uchwalono, że spożycie alkoholu i jego sprzedaż w naczyniach zamkniętych nie będzie się odbywać w od 30 do 5 następnego miesiąca oraz w dniach od 15 — 17 każdego miesiąca włącznie. Ponadto sprzedaż alkoholu jest wzbroniona we wszystkie niedziele i święta do godz 14 we wszystkie soboty od godz 14 — 22, we wszystkie dni targów od godz 7 — 16, w stołówkach przy zakładach pracy i gospodach od 12 — 17.

Koncert symfoniczny

Występ Eugenii Umińskiej

Po trzech ostatnich piątkowych koncertach, poświęconych muzyce polskiej i rosyjskiej, wróciliśmy onegdaj znów do osiemnastowiecznych klasyków niemieckich, Glucka, Haydna i Mozarta, jak wraca się zawsze do dobrych starych przyjaciół po miłe słowo i prostą, mądrą naukę. Bo choć faktura, instrumentacja, typ ich dzieł może się po bujnym, żywiołowym rozroście muzycznych środków wyrazu wieku XIX wydawać dzisiejszemu słuchaczowi skromna czy prymitywna, zatrącająca o pewien manieryzm, to jednak dają one zawsze dużo zadowolenia estetycznego właśnie ze względu na swoją prostotę, naturalność, brak jakiegokolwiek wyrafinowania i konsekwentne przestrzeganie zasady, że muzyka, jak każda ze sztuk, po to została stworzona, aby się podobać. Naturalnie, koniecznym tego warunkiem jest jak najwierniejsze odtworzenie tych dzieł, zgodnie z ich duchem i stylem.

I ten warunek, jeśli chodzi o VI koncert skrzypcowy es-dur Mozarta, został dzięki sztuce E Umińskiej spełniony wprost idealnie, z jak najwyższym sukcesem artystycznym. Gra tej czołowej naszej skrzypaczki, cenionej nie tylko u nas, ale i za granicą, to nie zapowiedź dopiero przyszłych wielkich osiągnięć, ale wyraz już pełnej dojrzałości talentu odtwórczego. Środki techniczne tak palców jak smyczka, opanowane po mistrzowsku, nie narzucają się natrętnie, jak to się nieraz zdarza, jedynie dla wywołania pustego efektu, lecz w sposób jak najbardziej naturalny podporządkowane są służbie idei piękna, zawartego w dziele. Umińska zna sztukę ukazania poezji w muzyce. Gra jej jest tak sugestywna, że słuchacz wprost nie może na chwilę oderwać od niej swej uwagi. Cóż dziwnego, że musiała pociągnąć za sobą i akompaniującą orkiestrę, która pod batutą Jerzego Procnera wraz z solistką złożyła się na harmonijną całość.



Prócz Mozartowskiego koncertu skrzypcowego oraz naddatków Umińskiej, przy ... akompaniamencie T. Polańskiego, utrzymanych w ramach tematu klasycznego wieczoru (Bach, Boccherini, Mozart) usłyszeliśmy w wykonaniu orkiestry uwerturę do opery „Alceste" Glucka oraz symfonię g-dur („z uderzeniem w kotły") Haydna, znaną już naszym abonamentowiczom, bo wykonaną pod tą samą batutą na jednym z poprzednich koncertów. Ponieważ takie „bisowanie" już kilka razy, w bieżącym sezonie miało miejsce, niejeden ze słuchaczy zapewne wolałby usłyszeć jakieś nowe dzieła symfoniczne. Ale czyż nie warto rzeczy pięknej jeszcze raz posłuchać a dla ambicji orkiestry mieć respekt, że pragnie występować tylko z utworami starannie i gruntownie opracowanymi, co w trudnych warunkach jej obecnej pracy wymaga dłuższego szeregu prób!

M. Piątkiewicz.

Powszechny wykład Uniwersytecki

Zarząd Wojewódzki ZMP w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że dziś 13 lutego odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki odczyt z cyklu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich.

Odczyt wygłosi Dr Stefan Hrabec, który będzie mówił na temat: Najnowsze dyskusje o językoznawstwie w ZSRR.

Początek wykładu o godz 19-tej. Uprasza się o punktualne przybycie publiczności.

Co w trawie piszczy

Dlaczego zawsze te same filmy?

Bydgoska Spółdzielnia Spożywców gwarantuje swym członkom — w ramach świadczeń kulturalnych — seanse filmowe, które urządza się we wszystkich dzielnicach miasta.

Inicjatywa naprawdę piękna, gdyby nie... właśnie gdyby nie Film Polski — Wydział Kin Wiejskich, któremu podlegają ekipy objazdowe, dysponujące wybitnie skromnym repertuarem filmów.

Z uporem godnym lepszej sprawy wyświetla się od miesięcy ciągle te same, stare — po części zużyte — kopie. Taką jednostajnością znużyć się może najbardziej wytrwały widz, nawet wtedy, jeżeli ma możność korzystania z bezpłatnych seansów.

To nie jest w porządku. BSS monitowała już wielokrotnie w tej sprawie — ale bez echa.

Spółdzielnia stoi przed dwiema możliwościami:

pokazywać swym członkom w dalszym ciągu znane, po kilkakroć oglądane filmy,

albo

zaprzestać wyświetlania.

Zachodzi pytanie, czy mankament ten wynikł z niedopatrzenia Filmu Polskiego, czy też z przyczyn innych, niezależnych. W żadnym jednak wypadku trwać dalej nie może.

Nie mówimy tutaj o takich drobnostkach jak nie przybycie ekipy na czas, tak że widz zmuszony jest czekać nieraz długo na rozpoczęcie.

Palącym problemem jest przede wszystkim urozmaicenie programu, i mamy nadzieję, że sprawa wkrótce się zmieni.

Mały Felieton

„Straż porządkowa"

Kiedy przyszedłem z wizytą do Franiów, Franio ucieszył się bardzo i zawołał:

— Dobrze, żeś się zjawił! Pomożesz nam trochę!

To mówiąc, wręczył mi pogrzebacz i dodał:

— Nie rozbieraj się, idziemy po śledzie!

Spojrzałem nań niepewnie.

— Wybacz, Franiu, ale...

— Nic nie mów! — przerwał mi gwałtownie. — Szkoda czasu! Masz tu pogrzebacz, a jak krępujesz się z nim maszerować przez ulicę, to owiń go gazetą! Ja przygotowałem sobie laskę po teściu!

Zacząłem się domyślać.

— Acha! — szepnąłem. — Sądzisz, że będzie tłok i chcesz szturmem wkroczyć do sklepu? Na siłę?

Franio pokraśniał z oburzenia.

— Za kogo ty mnie masz? Jestem lojalnym obywatelem, a nie brutalem! Będziemy jedynie ubezpieczać żonę i pilnować, aby inni nie pchali się bez kolejki!

Po chwili wraz z Franiami wyszedłem na ulicę. Pochód otwierał Franio, groźnie wymachując dębową laską, za nim szła jego żona, która mając do spełnienia najważniejsze zadanie bojowe, niosła tylko koszyk i torebkę, wreszcie kroczyłem ja, ściskając pod jesionką żelazny pogrzebacz.

Przed sklepem ze śledziami dość tłoczno, ale znów nie za tłoczno. Gdyby wszyscy przyzwoicie i grzecznie ustawili się w ogonku, każdy by szybko swą porcję otrzymał. Ale publika pcha się tak, jakby wydawano co najmniej po kuponie stuprocentowej wełny gratis. Ogonka ani śladu.

Każdy pcha się, jak może, drogi kolego Redaktorze!

Jeden przez drugiego. Łokciem. Kolanem. Butem. Górą. Dołem. Milczkiem. Wrzaskiem.

— Widzisz?... — szepnął Franio. — I cóż by tu biedna białogłowa mogła sama uczynić? Zadeptali by ją na amen!

W duchu musiałem Franiowi przyznać rację, po czym przystąpiliśmy do pracy. A więc Franiową ulokowaliśmy nieco z tyłu, po czym zaczęliśmy ustawiać ów zdeformowany ogonek. Szło gość opornie i nie obeszło się bez ostentacyjnego wyjęcia pogrzebacza spod jesionki, w końcu jednak ogonek upodobnił się do ogonka. Franiowa, jako że przyszła ostatnia — stała na końcu. Nie było to tragiczne, gdyż według naszych obliczeń za jakieś 10 minut powinna zostać załatwiona.

Ale to była tylko połowa pracy. Teraz należało przypilnować, aby nikt nie podłazil z boku.

Patrzymy: idzie jakaś jejmość. Podchodzi i pyta:

— Co dawają?

Ktoś odpowiada, że proszek do prania, inny, że sznurowadła. Jejmość uśmiecha się promiennie, zerka oczkiem tu, strzyże oczkiem tam i wypatrzywszy sposobną chwilę — daje nurka w głąb sklepu. Z pominięciem kolejki.

Ale od czego my tu stoimy? I już Franio chwyta jejmość za kołnierz.

— Do ogonka, do ogonka, szanowna pani!

Jejmość wzdycha, piorunuje Frania wzrokiem, ale widząc dębową laskę i groźne spojrzenie — cofa się potulnie. Mruczy tylko:

— Szacunku dla niewiast za grosz nie mają!

W podobny sposób, proszę państwa, zlikwidowaliśmy w zarodku 18 prób wtargnięcia do sklepu bez kolejki. Laska raz tylko była w robocie, pogrzebacz ani razu. Po kwadransie ze sklepowych czeluści wynurzyła się Franiowa. Z kilogramem śledzi.

Były bardzo smaczne. Skonsumowaliśmy je nazajutrz.

— Wspaniały sposób, prawda? — zapytał mnie Franio. Oględnie powiedziałem, że dobry. Bo istotnie, niezgorszy, lecz ma jeszcze pewne braki.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że osobników, pozbawionych poczucia porządku, utrudniających pracę innym, nie przestrzegających pewnej — koniecznej nieraz kolejności — trzeba wychowywać. I to nie tylko tych, którzy szturmują sklepy, lecz i tych, którzy w podobny sposób zachowują się przed kinem, przed kasą kolejową, w szatni teatralnej i wielu innych miejscach. Są to okazy warchołów, klasyczne przykłady „ogoniarzy" wyspecjalizowanych w pchaniu się przed innymi.

Lecz nie ulega również wątpliwości, że taka „straż porządkowa", jaką wymyślił Franio, nie rozwiązuje sytuacji. Przecież każdy kupujący nie może z sobą prowadzić aż dwie osoby eskorty!

Sam pomysł jest jednak niezły i uważam, że po zastosowaniu pewnego usprawnienia może się przyjąć.

A usprawnienie to polegałoby na tym, że zainteresowani, ci, którzy sami stoją cierpliwie w kolejkach, wyłonili by spośród siebie dwie, czy trzy osoby, które by spełniały rolę „straży porządkowej", tępiącej bezwzględnie warcholskie zapędy różnorodnych „ogoniarzy".

JUR

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Aleksy Tołstoj — „MROŹNA NOC", Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Anna Seghers — „BUNT RYBAKÓW Z SANTA BARBARA", Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Anna Seghers — „TOWARZYSZE" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Anna Seghers — „SIÓDMY KRZYŻ" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Aleksander Kuprin — „UTWORY WYBRANE" t. I., Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Władysław Żesławski — „MIRKÓW RUSZYŁ" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Igor Newerly — „OBRONA PLACÓWKI PLUSK" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Bodo Uhse — „LUSTRO" I INNE OPOWIADANIA" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Jerzy Broszkiewicz — „OPOWIEŚCI O CHOPINIE" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

G. J. Babat — „OPOWIADANIA O PRĄDACH WIELKIEJ CZĘSTOTLIWOŚCI" Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

J. I. Kraszewski — „NA BIALSKIM ZAMKU", Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

K. Czukowski — „LIMPOPO" (ilustr. Olga Siemaszkowa), Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Adam Mickiewicz — „DZIAŁA" t. V VI i VII (pisma proza) — Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Anatol Surow — „ZIELONA ULICA" (zeszyt VIII tekstów rosyjskich „Czytelnika") Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

G. Kublicki — „ODKRYWCY ANTARKTYDY, (zesz. VII tekstów rosyjskich „Czytelnika") Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Michał Swietłow — „PO DWUNASTU LATACH" (poemat dramatyczny) Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" Warszawa 1950.

Konstanty Simonow — „OBCY CIEŃ" (dramat) Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik", Warszawa 1950.

ODDŹWIĘKI naszych artykułów

POSIŁKI W POCIĄGACH BĘDĄ TANIE

W związku z notatką zamieszczoną w Waszym czasopiśmie nr 17 z dnia 17. 1. 51 r. pt. „Obyczaj szczątkowy" wyjaśniamy. Na odcinku usług wagonów restauracyjnych „Orbis" jest zmuszony wydawać posiłki droższe z powodu dużych opłat za trakcję, wysokiej stopy amortyzacyjnej wynikającej z wielkich kosztów budowy wagonów jak również z powodu zaliczenia wagonów restauracyjnych do I kat. przedsiębiorstw gastronomicznych z obowiązującą 100 proc. marżą dla posiłków. Dyrekcja „Orbisu" postanowiła zmodyfikować recepturę obiadową w celu obniżki cen, która zostanie wprowadzona w życie w najbliższych dniach po zatwierdzeniu jej przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego.

Polskie Biuro Podróży „Orbis"
Dyrektor Obsługi Turystycznej

W SPRAWIE LOKOMOBILI

W Ilustrowanym Kurierze Polskim nr 359 z dnia 31. 12. 50 r. ukazał się w dziale „Z ukosa" artykuł, że na terenie boiska sportowego w Murowanej Goślinie leży od lat wrak lokomobili należącej do OUL. Zwróciliśmy się do Prez. MRN w Murowanej Goślinie i otrzymaliśmy wyjaśnienie, że w sprawie tej toczy się z OUL-em od 10 maja 1950 r. korespondencja. Uzgodniliśmy z Przewodniczącym MRN, że Prez. MRN w Murowanej Goślinie zawezwie OUL do wydania decyzji w sprawie lokomobili. W wypadku braku odpowiedzi Prez. MRN poweźmie uchwałę celem przekazania wraku lokomobili do GS-u w Murowanej Goślinie, która przystąpi natychmiast do usunięcia wraku.

Powiatowy Zw. Gmin. Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska"
w Obornikach.

SYTUACJA SIĘ POPRAWIA

W sprawie art. nr 344 z dnia 14. 12. 50 r. wyjaśniamy: gromada Wielka Wieś jest miejscowością przemysłowo-rolniczą, liczy około 1300 mieszkańców, z tego ok. 60% stanowi ludność robotniczą. Zbiorcze zapotrzebowanie na węgiel GS w Strzelnie złożyła do PZGS Wejherowo. Otrzymany węgiel był rozdzielany komisyjnie wg poszczególnych zakładów pracy. Braki w zaopatrzeniu w węgiel mieszkańców Wielkiej Wsi powstały na skutek częściowego zrealizowania zapotrzebowania węgla G. S. Strzelno przez C. Z. P. W. Braki artykułów żywnościowych były okresowe powstały na skutek przejściowych trudności finansowych, które w chwili obecnej nie istnieją. Braki w zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby mieszkańców Krynicy Morskiej w m-cu grudniu powstały ze względu na utrudniony dojazd w tymże okresie do tej miejscowości. Obecnie sytuacja ta uległa znacznej poprawie.

Centrala Rolnicza Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska"
Oddział Okręgowy w Gdańsku.

POUCZONO KOMITET SKLEPOWY

W związku z artykułem w nr 296 z dn. 27. 10. 50 r. pt. „Po co istnieje taki sklep", wyjaśniamy, że PZGS we Włocławku stwierdził, że zaopatrzenie sklepu w Zalesiu (Gminna Spółdzielnia Chodecz) jest dostateczne, braków w artykułach pierwszej potrzeby nie stwierdzono. Sklep mało zaopatrzony w metraż wełny i bawełny, korty itd., lecz znajduje się gotowizna w dostatecznym wyborze. W celu zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności i usunięcia niezadowolenia Komitet Sklepowy został pouczony o zakresie swych kompetencji w celu czuwania nad zaopatrzeniem.

Centrala Rolnicza Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska"
w Warszawie.

PRZEOCZENIE PRACOWNIKÓW

W związku z notatką pt. „Historia pewnego ekspresu" — IKP nr 250 z dn. 20. 12. 50 — Dyrekcja komunikuje, że przeprowadzone dochodzenia ustaliły przeoczenie pracowników ekspedycji Urzędu poczt.-telekom. Piotrków Trybunalski, którzy omawiany w notatce list potraktowali jako zwykły, przez co uniemożliwili ustalenie daty nadejścia listu do miejsca przeznaczenia, oraz doręczenie przez umyślnego posłańca. W związku z powyższym I w celu uniknięcia w przyszłości podobnych zaniedbywań — wytknięto błędy winnym pracownikom, oraz wydano zarządzenie zapobiegawcze.

Dyrekcja Okręgowa
Poczt i Telekomunikacji
w Gdańsku

RADIO

Środa, 14 lutego 1951 R.

5.10 Początek audycji. 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wiadomości poranne. 5.20 Koncert dla świata pracy. 5.58 Stan pogody. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Program dnia. 7.00 Dziennik poranny. 7.20 Wszechnica Radiowa. 7.40 Muzyka. 8.00 Wiadomości poranne. 8.05 Przerwa. 11.50 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Pieśni starofrancuskie. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert szkolny. 14.00 Muzyka. 14.10 Wszechnica Radiowa. 14.30 Audycja szkolna. 14.50 Muzyka. 15.30 Artiomka i uczniowie. 15.50 Budujemy podstawy socjalizmu. 16.10 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 19.00 Wszechnica Radiowa. 19.20 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Śpiewamy polskie pieśni masowe. 20.45 Jang-Tse-Kiang wzbiera — słuchowisko. 21.16 Muzyka. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Ojciec Goriot — powieść Balzaca. 22.20 Koncert. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



Ależ powtarzam: Proszę się do mnie nie zbliżać! Zapewniam panią, że jestem tylko przynętą...! („La Bataille").

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3,60 zł, przez roznosiciela 3,96 zł miesięcznie Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA" WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr w tekście 10.80 zł za tekstem 4.50 zł nekrologi 3.— zł za 1 mm Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42

E-II-11021